

Wydanie A oswartek, 13 września 1979 roku Rok XXXV LÓDŹ, nr 206 (9382) Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

ZSMP: FAKTY I LICZBY

Obywatelski czyn młodzieży

Wśród wielu form ideowego i społecznego wychowania młodego pokolenia Polaków na podkreślenie zasługuje powszechny czyn młodzieży podjęty przez ZSMP...

nansowana była tegoroczna akcja letnia, a w niej łódzka inicjatywa - obozy wypoczynkowe dla młodych małżeństw...

Blisko 2 mln zł wynosi wartość czynów realizowanych w ramach prac społecznych. Uczestniczyło w nich kilkadziesiąt tysięcy młodych ludzi.

Polska na Targach w Brnie

Polska tradycyjnie należy, obok ZSRR, NRD i gospodarzy - CSRS do największych wystawców na Międzynarodowych Targach Maszynowych w Brnie.

DLA SIEBIE - DLA NAS



Aresztowanie szpiega RFN

Organ bezpieczeństwa NRD zatrzymał w Berlinie podczas wykonywania zadań szpiegowskich dla wywiadu zachodnoniemieckiego...

Cholera w Iranie

Irackie Ministerstwo Zdrowia podało, że w ciągu ostatniego tygodnia zmarło w Iranie na cholera 8 osób.

W Barcelonie poinformowano, że we wtorek zarejestrowano w tym mieście 11 przypadków zachorowań na cholera.

DZIS JUTRO POJUTRZE 8 STRON

ZDUŃSKOWOLSKA „WOLANA” jest znanym i cenionym producentem tkanin płaszczowych, kostiumowych i sukienkowych.

We wszelkiego typu współzawodnictwie branżowym zakład od lat zajmuje czołowe miejsce, zdobywa też liczne medale i nagrody.

Przedstawiamy grupę najlepszych pracowników z cerowni. O takich jak oni mówi się, że są lekarzami tkanin.

Od lewej: Grażyna Mikołajewska, Olimpia Mantecka, Alina Hirsz - mistrz, Helena Janecka, Jadwiga Kalużewska, Teresa Dudak i Regina Kozłowska.

Ewa Demarczyk w Łodzi

Niebawem będziemy mieli okazję słuchać i oglądać w Łodzi recitale wspaniałej naszej piosenkarki - EWY DEMARCZYK.

„WIELKI KRAWIEC” Z ZASADAMI

Jeśli „wielki krawiec”, to oczywiście Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika. A z zasad najważniejszą jest tu: modne, duże i dobrze.

PRZYGOTOWANIA DO ŚWIATOWEJ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

W siedzibie ONZ w Nowym Jorku podjął prace komitet ad hoc ds. Światowej Konferencji Rozbrojeniowej, który zgodnie z decyzją Zgromadzenia Ogólnego...

Spotkanie Edwarda Gierka z lektorami szkolenia partyjnego



N/z: w czasie spotkania. CAF - Zagodziński - telefoto

I sekretarz KC PZPR - EDWARD GIEREK, spotkał się 12 bm. z grupą produkcyjnych wykładowców i lektorów szkolenia partyjnego z całego kraju.

Wykładowców i lektorów ze wszystkich województw reprezentowali m. in.: Mirosława Zakrzewska (Łódź), Kazimierz Karkoszka (Piotrków Tryb.), Jerzy Iwanow (Sieradz), Edward Wilkiewicz (Skierniewice).

W spotkaniu wziął udział zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR - Jerzy Łukaszewicz; obecny był kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR - Jerzy Muszyński.

H. Jabłoński przyjął ministra spraw zagranicznych Tajlandii

Przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński, przyjął 12 bm. w Belwederze, przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce, ministra spraw zagranicznych Królestwa Tajlandii, Upadita Pachariyankuna.

Królestwo Tajlandii przyjął także wiceprezes Rady Ministrów, Mieczysław Jagielski.

W czasie spotkania poruszono sprawy dalszego rozwoju stosunków między Polską a Królestwem Tajlandii. Omówiono również niektóre zagadnienia międzynarodowe, związane z umacnianiem pokoju, bezpieczeństwa i odprężenia w Europie i na świecie.

Polska i Tajlandia przywiązują duże znaczenie do utrwalania pokoju, odprężenia i międzynarodowego bezpieczeństwa. Oba kraje opowiadają się za dalszym rozwojem wzajemnej współpracy.

Na zakończenie spotkania głos zabrał I sekretarz KC PZPR, który na ręce zebranych złożył podziękowanie wszystkim lektorom, wykładowcom i organizatorom szkolenia partyjnego.

INDIE Dewraj Urs przewodniczącym Partii Kongresowej

Dewraj Urs, 64-letni premier indyjskiego stanu Karnataka, został 12 bm. nowym przewodniczącym oficjalnej Partii Kongresowej.

NIKARAGUA Eksplozja w magazynie broni

Organ Frontu Wyzwolenia Narodowego Im. Sandino, ukazujący się w Managui dziennik „Barricada”, pisze w numerze wtorkowym, że w północno-wschodniej części Nikaragui nastąpiła przypadkowa eksplozja w magazynie broni.

CO DZIEŃ CONTESTE

W 256 dniu roku słońce weszło o godz. 6.05, zajdzie zaś o 18.58

Imieniny obchodzą Eugenia, Filip, Aureliusz Dyżurny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura minimalna 8, maksymalna około 20 st. C.

Ważniejsze rocznice 1739 - Ur. Jan Kluk, przyrodnik polski, autor pierwszego podręcznika botaniki, 1894 - Ur. J. Tuwim, poeta.

Taka sobie myśl Człowiek nigdy nie jest tak szczęśliwy ani tak nieszczęśliwy jak sobie wyobraża.

Uśmiechnij się



Wymiana prawa jazdy bez badań lekarskich

Kierowcy sygnalizują, że w niektórych wydziałach komunikacji od wszystkich kierowców, dokonujących wymiany starego prawa jazdy na nowe, wymaga się przedstawienia aktualnych badań lekarskich.

Czy będzie pogodna jesień?

Schyłek kalendarzowego lata zapowiada się dość pogodny. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w ciągu najbliższych kilku dni - do 15 bm. nie przewiduje większych zmian pogody.

IMIGW przewiduje w okresie najbliższych czterech tygodni - do 10 października średnią temperaturę miesięczną zbliżoną do normy - natomiast opady poniżej normy.

24-godzinny strajk we Włoszech

Na wezwanie konfederacji trzech wielkich central związkowych CGIL, CISL i UIL, w środę wieczorem rozpoczął się we Włoszech 24-godzinny strajk powszechny około 3,5 mln pracowników służb publicznych.

W ten sposób związki zawodowe pragną skłonić rząd do przeanalizowania jego polityki w obliczu utrzymującej się inflacji.

Francja odmawia ekstradycji terrorysty

Sąd francuski odmówił ekstradycji włoskiego terrorysty, o którym wystąpiły władze włoskie. Przebywający w więzieniu francuskim Francesco Piperno zamieszany jest w sprawie porwania i zamordowania byłego premiera Włoch, Aldo Moro. Sąd w Paryżu podał do wiadomości, iż władze włoskie ponowiły wniosek o ekstradycję terrorysty. Wniosek ten będzie rozpatrzony w drugiej połowie września br.

Terrorysta włoski, 36-letni profesor fizyki na uniwersytecie w Padwie, został aresztowany kilka tygodni temu we Francji. Na wieść o jego zatrzymaniu, władze włoskie wystąpiły z wnioskiem o ekstradycję, obciążając Piperno winą za współudział w zamordowaniu Aldo Moro oraz sędziego Ricarda Palmę.

"WIELKI KRAWIEC" Z ZASADAMI

(Dokończenie ze str. 1) nu ekonomicznego, zmierzających do pozyskania pracowników z terenu sąsiednich województw, trwają starania o zmniejszenie twórczego się deficytu.

Jako jeden ze sposobów zakładowa organizacja partyjna „Prochotka” zdecydowała wykorzystać ogólnopolski Czyn Partyjny 23 września. Zadeklarowało już w nim udział ponad 500 członków partii z obu łódzkich zakładów i jak się oblicza, przedłożenie sobotniej zmiany o 2 godziny, powinno dać 500 plaszczy, tzn. ponad milion złotych.

Z dziesiątkami inicjatyw występują także sami pracownicy zakładów. Przykładem tego może być pracownik z Zakładu „A” — Stanisław Wojtania. Znając kłopoty kadrowe i zdając sobie sprawę

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Dalszy rozwój produkcji mrozonek

Zamrażanie warzyw, owoców oraz wyrobów kulinarnych upowszechniło się na świecie jako jeden z najracjonalniejszych sposobów zachowania w przetworzonych produktach dużej wartości odżywczej. Te zalety mrozonek oraz łatwość ich przyrządzenia sprawiają, że potrzeby gospodarki żywnościowej w dziedzinie chłodnictwa i zamrażalnictwa szybko rosną. Chłodnie to również najlepsze magazyny; składowane w niskich temperaturach produkty mogą być przetrzymywane przez dłuższy okres bez strat.

Na mrozonki zwiększa się popyt krajowego rynku; ponadto istnieją warunki rozwoju opłacalnego eksportu tych produktów. Zamrażalnictwo uznane zostało za jeden z najważniejszych kierunków przetwórstwa spożywczego, czego dowodem jest wydatny przyrost zdolności produkcyjnych przemysłu chłodniczego. Dzięki wybudowaniu i uruchomieniu po 1970 r. 23 różnego typu chłodni oraz rozbudowie i modernizacji wielu istniejących zakładów — produkcja mrożonych owoców, warzyw i wyrobów kulinarnych w Polsce w przyszłym roku ok. 300 tys. ton i będzie sześciokrotnie większa niż przed 10 laty. Najwyższej, gdyż kilkunastokrotnie wzrastały dostawy mrożonych wyrobów kulinarnych.

Z programem rozwoju produkcji mrozonek żywności oraz zwiększeniem i unowocześnieniem produkcji urządzeń chłodniczych w latach 1981-85 zajął się i zaprobowało go Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 11 bm.

Żyć się do tego, by — uzyskując zakładany wzrost produkcji mrozonek — zwiększyć w 1985 r. ok. dwukrotnie dostawy tych wyrobów na rynek (w porównaniu z 1980 r.), przy równoczesnym wzroście ich eksportu. Wymaga to wybudowania — co założono w programie — 11 kolejnych zakładów zamrażalniczych oraz modernizacji i rozbudowy oddziałów w chłodniach już istniejących. Program precyzyjne zadania w tej mierze zarówno dla przemysłu spożywczego i skupu oraz CZSR „Samopomoc Chłopska”, jak i dla Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej.

Duże znaczenie przywiązuje się także do budowy w latach 1981-85 małych chłodni produkcyjnych, po około 1 tys. ton mrozonek rocznie. Mają one być budowane w gminach i mniejszych ośrodkach miejskich z myślą o wykorzystaniu surowców z miejscowych upraw oraz zapewnieniu lokalnych rynków zbytu. Przyczyni się to do efektywniejszego wykorzystania surowców oraz wzrostu dostaw mrozonek.

Rozbudowującemu się zamrażalnictwu towarzyszyć będą działania ze strony resortu przemysłu maszyn cieżkich i rolniczych, który zapewni na nowocześniejsze urządzenia dla nowych i modernizowanych zamrażalni. Przewiduje się m.in. kilkukrotne zwiększenie w latach 1981-85 produkcji tuneli zamrażalniczych przystosowanych do potrzeb różnej wielkości zakładów.

Podstawowym warunkiem uzyskania zamierzonych efektów przewidzianych w programie jest zapewnienie przemysłowi chłodnicznemu odpowiedniej ilości i jakości surowców niezbędnych do wytwarzania wyrobów najbardziej atrakcyjnych dla rynku i eksportu. Dla resortów: rolnictwa, przemysłu spożywczego i skupu oraz spółdzielczości rolniczej wynikała stąd liczne obowiązki dotyczące m.in. dalszego doskonalenia form kontraktacji oraz organizowania na zapleczu zakładów „baz” upraw, m.in. warzyw i owoców — stosownie do potrzeb rozbudowywanego przemysłu chłodniczego.

W końcowej fazie opracowania znalazł się też program rozwoju produkcji urządzeń potrzebnych w obrębie żywności i schładzania w zlewniach mleka. Obejmuje on ogniwa składające się na całość łańcucha chłodniczego. BARBARA TOPCZEWSKA

Obywatelski czyn młodzieży

(Dokończenie ze str. 1) 94 dodatkowo zgłoszone projekty racjonalizatorskie i wynalazcze owocować będą setkami tysięcy złotych oraz poprawą warunków pracy i jej bezpieczeństwa.

Łódzka młodzież oddała w tym roku honorowo 120 l. krwi. Te dane całosłowe nie mówią jeszcze wszystkiego o wysiłku młodego pokolenia łódzian. Popatrzmy na inicjatywy poszczególnych organizacji zakładowych ZSMP.

Młodzież FD „Dywilan” wyprodukowała dodatkowo 200 poszukiwanych na rynkach świata dywanów.

Członkowie ZSMP w PPGO „Progal” wyprodukowali dodatkowo odzież dziecięcą o wartości 2 mln zł. Artykuł ten należy do najbardziej poszukiwanych na rynku odzieżowym w kraju.

W ZWO „Vera” młodzież wykonała 100 szt. zabawek, które przekazano wychowankom państwowych domów dziecka.

Młodzież z ZTK „Teofilów”, także dla domów dziecka, wykonała 80 ubrań dziecięcych. W ZPO im. Próchnika, kilkaset kartek dziecięcych przekazano dla wychowanków domów dziecka województwa łódzkiego.

Młodzi pracownicy FIAT „Elta” przyspieszyli produkcję dziewięciu transformatorów potrzebnych dla huty „Katowice”.

Członkowie organizacji młodzieżowej ZPB im. Dzierżyńskiego porządkowali stadion KS Tecza.

W ZPB im. Marchlewskiego młodzi budowali dla siebie hotel robotniczy.

Na terenach podmiejskich województwa przybyło w rezultacie czynu młodzieżowego 3 km nowych dróg, wyprodukowano dodatkowo wiele tysięcy l. mleka i kilogramów żywności.

W zakładach „Mera-Poltek” objęto młodzieżowym patronatem produkcję na licencji angielskiej przedkosiomyerzy dla ciągnika „Mesey-Ferguson”, którego produkcję uruchamiają zakłady w „Ursusie”.

W ZPW im. Niedzielskiego młodzież ZSMP wyprodukowała dodatkowo 2 tys. mb. tkanin, a w ogóle wyprodukowano w Łodzi dodatkowo ponad 57 tys. m. poszukiwanych na rynku tkanin.

Nie wszystkie efekty powszechnego czynu łódzkiej młodzieży ZSMP dają się wyrazić w liczbach. Wiele z nich koncentrowało się na porządkowaniu zakładów, na pracy w aktualnie najważniejszych fazach produkcji, porządkowaniu obiektów użyteczności publicznej. I wiele z nich służyć będzie nam wszystkim długo. Dobra to szkoła społecznych postaw, troski i zaangażowania. (cr)

Wizyta A. Kosygina w Etiopii

Przebywający z oficjalną wizytą w Etiopii premier ZSRR Aleksiej Kosygin spotkał się 12 bm. z przewodniczącym Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej i premierem Etiopii, Mengistą Hajle Mariamem. W toku rozmów omówiono problem współpracy radziecko-etiopskiej i kwestie międzynarodowe, będące przedmiotem zainteresowania obu stron.

12 bm. przypada 5 rocznica rewolucji w Etiopii. W związku z tym, Światowa Rada Pokoju postanowiła ogłosić okres od 12 do 18 września br. tygodniem solidarności z rewolucją etiopską, apelując do wszystkich postępowych sił na świecie o udzielenie poparcia narodowi Etiopii w jego walce o realizację postępowych przeobrażeń.

Z okazji tygodnia Ogólnopolski Komitet Pokoju wystosował depesze gratulacyjne do Komitetu Pokoju w Etiopii.

Spotkanie Edwarda Gierka z lektorami szkolenia partyjnego

(Dokończenie ze str. 1) ki realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w ostatnich latach, wskazując na przeszkody — tak obiektywne jak i subiektywne — na jakie natykamy się przy urzeczywistnianiu ambitnych ogólnonarodowych celów.

Świadomość wpływu wielu czynników na rytm życia gospodarczego — stwierdził — niezbędna jest w codziennej pracy szkoleniowej. Chodzi przy tym o rzeczowe, spokojne, kompleksowe wyjaśnianie przyczyn występujących jeszcze kłopotów, o jednoczesne ukazywanie osiągnięć narodu w latach 70-tych, a także o wskazywanie możliwości skutecznego przewyżczenia trudności.

I sekretarz KC PZPR naświetlił następnie niektóre problemy rozwoju kraju. Szczególnie ważne zadania wiąże się z generalną linią partii, zmierzającą do zapewnienia systematycznej poprawy warunków życia ludzi pracy. W obecnych warunkach — podkreślił i sekretarz KC PZPR — na każdym odcinku wzrasta znaczenie efektywności i jakości pracy, roli dyscypliny zawodowej i społecznej oraz wysoki poziom obywatelskiej świadomości.

uczciwość, bezkompromisowość w walce z tym wszystkim, co sprzeczy się z socjalistycznymi normami moralnymi, wierność i oddanie sprawie Polski i socjalizmu.

Międzynarodowi działacze chrześcijańscy w Urzędzie d/s Wyznań

Przebywający w Polsce na zaproszenie Polskiej Rady Ekumenicznej; dr Richard Halverson, pastor kościoła prezbiteriańskiego w Waszyngtonie, przewodniczący zarządu organizacji World Vision Int. (USA); ks. Tom Houston, dyrektor Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego w Anglii; dr Samuel Kamaleson, wiceprezydent World Vision Int., pastor kościoła metodystycznego Madras (India); mr. Jeff Flechter,

członek zarządu World Vision w Australii i rev. Ralph Hamburger, dyrektor europejskiego oddziału World Vision zostali przyjęci 12 bm. przez kierownika Urzędu do spraw Wyznań, ministra Kazimierza Kąkollę i wicedyrektora Tadeusza Dusika. Gościom towarzyszyli: prezes Polskiej Rady Ekumenicznej ks. prof. dr Witold Benedyktowicz i sekretarz, ks. mgr. Zdzisław Pawlik.

Porwanie samolotu Lufthansy

Samoloty porwane zatrzymały w środę rano jako zakładników 128 pasażerów i członków załogi znajdujących się na pokładzie

dziesięciu lecącego z Frankfurtu n. Menem do Bonn samolotu linii lotniczych Lufthansa „Boeing 737”. Na kwadrans przed lądowaniem na lotnisku Kolonia-Bonn, porwawcy — których personali i narodowości nie są znane — zaczęli od zalogi, aby do portu lotniczego przybył kanclerz RFN, Helmut Schmidt w celu wysłuchania ich żądań. Domagali się oni także, aby kanclerzowi towarzyszyła ekipa telewizyjna.

Kanclerz Schmidt otrzymał wiadomość o porwaniu samolotu Lufthansy na posiedzeniu gabinetu. Z podziękowaniem do bońskiego nie wynika, aby zamierzał spełnić żądania porwawcy.

Jak oświadczył rzecznik portu lotniczego w Kolonii, w późnych godzinach wieczornych porwawcy uwinili 4 członków załogi i oddali się w ręce władz.

Kronika wypadków

Godz. 0.20. W Rąbieniu 28 Jan K. jadąc motorowerem „Jawa” uderzył w przydrożną barierkę i doznał urazu głowy. Ranny przebywa w szpitalu.

Godz. 9.00. Nieznany kierowca „Zuka” na ulicy Traktorowej potrącił rowerzystę Józefa B., który doznał złamania obojczyka. Świadek tego wypadku prosił się do WRD MO w Łodzi.

Godz. 10.05. Tramwaj linii 21/8, prowadzony przez Wacława W., na skrzyżowaniu ulic: Przewyższewskiego — Tatrzńska uderzył w tył tramwaju 29/7. Trzy osoby, które doznały obrażeń, opatrzone w Pogotowiu Ratunkowym.

Godz. 13.25. Urazu głowy oraz kolan doznał piesza Janina T., która na ulicy Rzgowskiej 143 wpadła pod „Skodę”. Ranną umieszczono w szpitalu.

Godz. 15.10. W Smardzewie rowerzysta Józef M. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, powodując zderzenie z „Syreną”. W wyniku kolizji doznał on urazu klatki piersiowej oraz głowy. Świadek wypadku prosił się do WRD.

Świadek wypadku drogowego w Pabianicach na skrzyżowaniu ulic: Partyzantów — Trautkutta, który wydarzył się w dniu 9.09. br. ok. godz. 20.05 oraz kierowca brawozowego „Fiata” biorący udział w wypadku prosił się do WRD MO w Łodzi ul. W. Bytomskiej 60 tel. 715-86 pok. 17.

O Świadek potrącenia piesze-go przez „Zuka” na skrzyżowaniu ulic Rzgowskiej i Dąbrowskiej w dniu 9.09. br. ok. godz. 16.20 prosił się do WRD MO w Łodzi.

O Kierowca „Wartburga” oraz świadek wypadku zaistniałego dnia 7.09. br. w Łodzi na ulicy Rewolucji 1905 r. 23 prosił się o zgłoszenie się do Wydziału Ruchu Drogowego MO w Łodzi.

O Do WRD MO w Łodzi prosił się świadek potrącenia mekcyzury w dniu 10.09.79 r. ok. godz. 16.35 na skrzyżowaniu ulicy Sterlinga i Rewolucji 1905 r. (ch.)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Trzy punkty dla Anilany

Wielu znawców, śledzących na bieżąco rozgrywkę o mistrzostwo ekstraklasy w piłce ręcznej mężczyzn nie dawno zaczęły prawie szanę „słodemię” Anilany w meczach blawszoligowych z zabrzańską Pogonią (szczególnie zaś po dwóch porażkach w inauguracyjnych spotkaniach w Krakowie z Hutnikiem).

Tymczasem podopieczni mur. Z. KUCHTY po wtorkowym zwycięstwie, 22:20 we wczorajszym rewanżu uzyskali cenny remis 24:24 (14:12). Trzy punkty w meczach z obroncą wicemistrzowskiego tytułu „wywindowały” Anilane na 7 miejsc w tabeli po dwóch kolejkach mistrzowskich rozgrywek, dalej nadzieje na kolejne udane występy w ekstraklasie.

Spotkanie wczorajsze miało wyrównany przebieg, a gra obu zespołów dostarczyła sympatykom piłki ręcznej niemało emocji. Dopiero w 8 min. (po celnym rzucie Gryziera) koscie zdołali uzyskać prowadzenie 4:0. Kolejne udane ataki Anilany przyniosły prowadzenie 11:3, a później 13:13, i 19:16.

Niestety piłkarze Anilany nie ustrzegli się błędów (fatalne rozegranie piłki i seria niecelnych rzutów). Pogoń odrobiła straty i w 46 min. po celnym rzucie Gryziera uzyskała jednobramkowe prowadzenie 20:19. Spotkanie zakończyło się cennym dla łódzian remisem 24:24 (14:12). Wicemistrzowski tytuł „wywindowały” Anilane na 7 miejsc w tabeli po dwóch kolejkach mistrzowskich rozgrywek, dalej nadzieje na kolejne udane występy w ekstraklasie.

Komunikat Totka

MAŁY LOTEK

I LOSOWANIE

4, 14, 15, 17, 23

II LOSOWANIE

5, 16, 18, 24, 31

Banderola: 9902

EXPRESS LOTEK

13, 30, 31, 35, 39

W zakładach Dużego Lotka z dnia 3. 9. 1979 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I: 5 rozow. z 3 traf. prem. 152.496 zł; 82 rozow. z 3 traf. — 11.000 zł; 4.357 rozow. z 4 traf. — 300 zł; 87.007 rozow. z 3 traf. — 15 zł

LOSOWANIE II: 130 rozow. z 5 traf. — 12.000 zł; 5.702 rozow. z 4 traf. — 428 zł; 79.230 rozow. z 3 traf. 50 zł.

DIENNIK POPULARNY nr 266 (9822)

Strzelecki popis S. Terleckiego!

W Lozannie 2:0 dla Polski

Na Stadionie Olimpijskim w Lozannie pierwsza reprezentacja Polski zwyciężyła w meczu eliminacyjnym do ME narodowy zespół Szwajcarii 2:0 (1:0). Obie bramki zdobył dla naszej drużyny — S. Terlecki (w 34 min. i 63 min.).

Polska: Kukla, Dziuba, Janas, Wiecek, Rudy, Nawaska, Majewski (Szymanowski), Lato, Boniek, Kmiecik (Mazur) Terlecki. Szwajcarzy przeprowadzili sporo akcji ofensywnych jednak nie zdo-

łali uzyskać ani jednej bramki. Tymczasem nasi piłkarze wykorzystali dwie doskonałe sytuacje. Na szczególne słowa uznania zasłużył lewoskrzydłowy drużyny LKS — Stanisław Terlecki popijając się dwoma

Przez 47 minut bez J. Kupcewicza

„Olimpijska” przegrała w Pradze 0:1

W meczu rozegranym w Pradze pomiędzy reprezentacją olimpijską Polski i Czechosłowacji nieznacznie zwycięstwo odniósł gospodarz 1:0 (1:0). Bramkę zdobył dla CSRS w 37 min. Janekca.

POLSKA: Burzyński, Topolski (od 60 min. Sroka), Plechaczek, Sobczyński, Sikorski, Miroszewicz, Chojnacki, Kupcewicz (czarna kartka w 44 min.), Ogaza, Wójcicki, Adamczyk (od 46 min. Malinowicz).

Był może spotkanie na stadionie praskiego Bohemiansu zakończyłoby się „korzystniejszym” dla Polaków wynikiem gdyby nie czerwona kartka J. Kupcewicza. Nasz zawodnik usunięty został z boiska przez arbitra radzieckiego za kopnięcie bez piłki przeciwnika, choć zdaniem obserwatorów spotkania (transmitowanego na żywo) kupcewicz nie miał zamiaru zbyt ostro potraktować przeciwnika Kupcewicza.

W pierwszej połowie meczu nasza drużyna zagrała zbyt asekuracyjnie. Cofnięcie się polskiej drużyny do obrony umożliwiło przeciwnikowi przeprowadzenie szybkiej i dość groźnej akcji ofensywnej. O przewadze Czechosłowaków świadczą chociażby fakt, że Polacy dopiero w 28 minucie oddali strzał na bramkę Semana. Gospodarze uzyskali bramkę w 37 minucie spotkania. Sobczyński nie upiłował Janekki, który silnym strzałem zmusił do kapitulacji Burzyńskiego.

Nasz zespół o wiele lepiej zaprezentował się w drugiej części spotkania, choć grał tylko w dekadentkę. Polacy przeprowadzili wiele szybkich akcji ofensywnych. Niestety zabrakło skutecznego ich wykonania.

znakomitymi strzałami. W 34 minucie po wyegzekwowaniu przez Lato rzutu rógowego Terlecki plasowanym strzałem zmusił do kapitulacji bramkarza szwajcarskiego. Łódzianin nie zmarnował także sytuacji w 63 minucie uzyskując drugą bramkę po silnym strzale z 19 metrów. Zawodnik LKS potwierdził na stadionie w Lozannie swoją bezdyskusyjną chybą nawięzując przynależność do reprezentacji Polski. Podobnie zresztą jak Boniek i Dziuba.

Zwycięstwo na Stadionie Olimpijskim w Lozannie daje jeszcze nadzieję biało-czerwonym ubiegania się o awans w rozgrywkach do ME. Choć przed naszym zespołem jeszcze dwa bardzo trudne pojedynki; za trzy tygodnie na chorowskim stadionie rewanż z NRD, a później jeszcze trudniejszy egzamin z Holendrami. (w)

ISLANDIA — NRD 0:3 W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy Islandia przegrała z NRD 0:3 (0:0).

TABELA GRUPY IV

1. Holandia	10:3	12-3
2. Polska	8:2	8-2
3. NRD	8:2	10-5
4. Szwajcaria	4:10	5-13
5. Islandia	0:12	2-15

NORWEGIA — BELGIA 1:2 W meczu grupy II Norwegia przegrała z Belgią 1:2 (1:1)

GRECJA — ZSRR 1:0 W eliminacyjnym meczu piłkarskich ME (grupa 6) Grecja wygrała w Atenach z ZSRR 1:0 (1:0)

TABELA GRUPY VI

1. Grecja	7:5	18-7
2. Finlandia	5:3	7-10
3. ZSRR	4:5	5-6
4. Węgry	4:5	6-8

W spotkaniu eliminacyjnym ME grupy I Anglia zwyciężyła Danię 1:0.

W meczu towarzyskim reprezentacja RFN pokonała mistrzostw świata — Argentynę 2:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla RFN — Allots i Rummenigge, a dla Argentyny — Castro. Natomiast Szkocja zremisowała z Peru 1:1.

LUDZIE: PROBLEMY • LUDZIE: PROBLEMY

Problem zbożowy w naszym kraju jest w istocie problemem paszowym. Uzyskiwane każdego roku przez rolników ziarno tylko w niewielkim stopniu przeznaczane jest na potrzeby konsumpcyjne. Większość masy zbożowej przerabiana jest na pasze. Stawiając sobie zatem zadanie zwiększenia hodowli, rolnictwo nasze musi pamiętać o stałym powiększaniu arealu zbóż i podnoszeniu ich plonów.

Do niedawna powierzchnia upraw zbożowych stopniowo się zmniejszała. W 1960 roku pod zasiewy zbóż przeznaczono 8,8 mln ha, a w 1975 roku już tylko 7,2 mln ha. Warto przypomnieć, że w tym czasie import zbóż i pasz wzrósł o kilka milionów ton i w 1978 roku osiągnął 7,2 mln ton.

Jest rzeczą oczywistą, że nie stać nas na kontynuowanie importu w takich rozmiarach, gdyż poważnie obciąża on bilans handlu zagranicznego powoduje spietrzeńcze przeladunku w portach oraz przewozów kolejowych. Są natomiast realne możliwości zwiększenia w najbliższych latach powierzchni zasiewów zbóż do 8,5 mln ha. W ten sposób można powiększyć krajowe zasoby i stopniowo ograniczyć import.

Rolnicy zaczęli właśnie przygotowywać pola pod jesienne siewy zbóż. Pierwsze zadanie polega na tym, aby powierzchnia tych pól była jak największa, a w każdym razie większa niż rok temu. Duże pole do opisu ma w tym względzie gmina służba rolna, od której wymaga się, aby umiała zachęcić producentów do zwiększenia arealu upraw.

Kolejna sprawa wiąże się z działaniami narzeczą wydatnego zwiększenia plonów. Rolnictwo uzależnione jest od warunków atmosferycznych, ale prawidłowo przeprowadzone zabiegi agrotechniczne w dużym stopniu mogą zapobiec kaprysom natury. Rolnictwo nasze dysponuje coraz lepszymi odmianami zbóż, które przy dobrej uprawie i nawożeniu wydadzą wysokie plony. Podniesienie po-

Centralne uroczystości dożynkowe, obchodzone w tym roku w Piotrkowie Trybunalskim, były — jak zawsze — okazją do podsumowania dorobku polskiego rolnictwa i podziękowania wielomilionowej rzeszy rolników za wkład pracy, a w szczególności za wysiłek w sprawnym przeprowadzeniu zniw. Wysiłek ten wsparty tysiącami maszyn, sprawił że prace żniwne, które w tym roku na skutek częstych opadów nie były łatwe, przebiegły sprawnie i plony zebrano bez większych strat. Jednakże zbiory zbóż z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych są niższe niż przewidywano. Może to mieć niekorzystny wpływ na rozwój hodowli. W rolnictwie polskim istnieją jednak sposoby utrzymania wysokiej produkcji zwierzęcej mimo niższych plonów zbóż.

NIE SAMYM ZBOŻEM...

ziomu agrotechniki, dotrzymanie zalecanych terminów siewu i proporcji nawożenia oraz skuteczne zwalczanie chwastów, chorób i szkodników roślin — to drogi prowadzące niezawodnie do wyższych zbiorów zbóż.

Wiadomo jednak, że ziarno nie jest jedyną paszą w hodowli zwierząt gospodarskich. Pasze to także trawy, zielonki, kiszonki, popioły ścierniskowe i ozime, a także rośliny okopowe — ziemniaki i buraki. Poważne możliwości wzrostu produkcji pasz istnieją w gospodarstwach ląkami i pastwiskami. Zajmują one w kraju ponad 4 mln ha i w dużym stopniu są już zmeliorowane, co gwarantuje wyższe zbiory traw i siana.

Rezerwy tkwią także w prawidłowej konserwacji traw i przestrzeganiu wcześniejszych terminów ich koszenia, co umożliwi zbiór trzech

pokosów w ciągu roku. Niestety, kisenie jeszcze nie wszędzie jest rozpowszechnione. Ten sposób konserwowania i przechowywania pasz zbyt rzadko jest stosowany w województwach centralnej Polski. Do rolników tego regionu można mieć także wiele krytycznych uwag jeśli chodzi o przestrzeganie terminów zbioru traw.

W żywieniu zwierząt, szczególnie trzody chlewnej, dużą rolę spełniają ziemniaki. Zajmują one trzecią część do wielkości powierzchni użytków rolnych (po zbożach i użytkach zielonych). Uprawa ziemniaków tkwi głęboko w tradycjach polskiego rolnictwa. W tej dziedzinie zajmujemy drugie (po Związku Radzieckim) miejsce w świecie. Ziemniaki, których zbiory sięgają rocznie około 50 mln ton, są w naszych warunkach podstawą

chowu trzody chlewnej w gospodarstwach indywidualnych, a także cennym produktem żywnościowym i surowcem dla przemysłu spożywczego.

Z tych względów ich uprawa zasługuje na szczególną uwagę. Problem polega na tym, że wobec konieczności rozszerzenia arealu zbóż, kukurydzy i innych wydajnych roślin pastewnych, plantacje uprawowe ziemniaków będą się nadal zmniejszać. W związku z tym pilną potrzebą jest szybsze niż dotychczas zwiększanie plonów tej rośliny. Właściwie od dłuższego już czasu nie ma zasadniczego postępu w tej dziedzinie, gdyż średnio uzyskujemy z hektara od 180 do 200 kwintali ziemniaków. A przecież nie trzeba sięgać po przykłady zagraniczne, by wykazać, że w przeciętnych warunkach klimatycznych realne są plony rzędu 300 i więcej kwintali. Niemało jest w kraju i w każdym województwie gospodarstw, które zbierają z hektara nawet po 400 kwintali ziemniaków. Cała tajemnica sukcesu polega na starannej uprawie i ochronie plantacji ziemniaczanych.

Po ukończeniu prac żniwnych coraz więcej rolników przystępuje teraz do wykopków ziemniaków. Rzecz w tym, aby nie tylko zebrać bez strat wszystkie ziemniaki, ale dobrze je przechować i zakonserwować. Niezawodnym sposobem przechowywania ziemniaków przeznaczonych na karmę jest parowanie i kisenie. Władze gminne traktują tę sprawę z należytą uwagą, czego dowodem jest wstrząsająca z roku na rok ilość tzw. kolumn parnikowych. Również i w tym roku kółka rolnicze, wykonujące usługi w tym zakresie wzbogaciły się o nowe urządzenia.

Jednakże metoda ta, choć niezmiernie ważna i pożyteczna, nadal nie jest na wsi popularna. Ciągłe mało marzy słońców paszowych i zbyt mało w stosunku do możliwości kółek rolniczych zamówień na parowanie ziemniaków. Tak więc nie wystarczy zakupić urządzeń — trzeba jeszcze umieć zachęcić rolników do tego nienowego, przecież i znanego na wsi sposobu przechowywania paszy.

L. K.

Sprawa dziedziczenia chorób traktowana była do niedawna dość wąsko. Do niedawna, to znaczy do momentu, gdy naukowcy postawili sobie pytanie: — Jeśli można odziedziczyć chorobę, to najprawdopodobniej można odziedziczyć także skłonności do pewnych chorób. A więc, w jaki sposób można dostatecznie wcześnie określić występowanie takich skłonności i w jaki sposób u skierowanych. Słowem, czy można dostatecznie wcześnie przewidzieć przyszłość zdrowotną człowieka?

Dla laika pytanie to/ było właściwie naiwne. Wiadomo przecież, że dziedziczy się skłonności do choroby, a nie samą chorobę, a już tylko to określa pewne predyspozycje zdrowotne. Gdy ojciec chorował, a syn nie, to wiadomo, że w tym ma gwarantowaną skłonność do choroby wrzodowej.

Co innego jednak ludowa mądrość, nawet poparta wieloletnim doświadczeniem, a co innego dokładnie zbadany system dziedziczenia, kryjący w sobie przecież mrowie tajemnic. Zławsza, jeśli ma to być naukową metodą badawczą, dająca się zastosować w praktyce medycznej. Nim więc każdy rodzic się obywał otrzymaną dokładnie sprecyzowaną, naukową horoskop swej zdrowotnej przyszłości, minie jeszcze wiele czasu. Zamiast więc

roztrząsać futurologiczne wizje, zajmijmy się tym, co dzisiaj... Na wiele pytań związanych z dziedziczeniem predyspozycji do różnych chorób odpowiadano już dzisiaj. Znaczenie więcej jest jeszcze zakrytych przed nami, choć badania prowadzone są w wielu kierunkach i przez całe ośrodki naukowe. Przede wszystkim trzeba było dokonać wnikliwego podziału związanego z tzw. rodzinnym występowaniem chorób.

Choroba rodzinna wcale nie musi oznaczać dziedziczenia. Może być po prostu wynikiem wspólnego zamieszkiwania, życia w identycznych warunkach społecznych, mieszkaniowych, trybie życia, nawyków, czasami nastrojów, przyzwyczajenia. W tym kontekście wiele chorób traktowanych przez mądrość ludową jako dziedziczne wcale nimi nie jest w rzeczywistości. Małe dziecko, przeniesione do suchego mieszkania, zdrowo odżywiane i racjonalnie wychowywane, może nie przejawiać skłonności np. do choroby reumatycznej lub chorób układu oddechowego, co było domeną co najmniej czterech poprzednich pokoleń mieszkających w ciemnym, wilgotnym mieszkaniu i którym, jak to zwykło się mawiać, „nie przelewało się”. A już na pewno skłonności takich nie będzie przejawiać dziecko owego dziecka.

Sprawy te są na razie głów-

Czy można przewidzieć chorobę? Oczywiście! Wiemy o tym od dawna. Na tej bazie narodziła się przecież higiena i profilaktyka. W chwili, gdy uświadomiono sobie, że wystąpienie jakiejś choroby jest nie tylko wynikiem działania określonego zarazka, wirusa, czy pewnego zespołu warunków, Choroba może być efektem pewnych tradycji (np. kuchni), socjalnych, moralnych lub materialnych. Można ją także odziedziczyć.

nym przedmiotem profilaktyki jako dziedzinie nauk medycznych. Głównym, ale już nie jedynym. Jako przykład, uciech nam tu posłużą rezultaty prac badawczych prowadzonych przez lekarzy z Kliniki Pulmonologicznej Instytutu Medycyny w Warszawie i Instytutu Akademii Medycznej. Ramy specjalizacji, zwłaszcza obszar posiadający choroby, niezmienne częstego — astmy, rodzimy płuc czy stanów zapalnych oskrzeli.

Zaczęło dość dawno od badania reaktywności oskrzelowej studentów, młodych ludzi w wieku 19—20 lat. Przy pomocy różnego rodzaju testów stwierdzano, czy człowiek ten ma wrodzone predyspozycje do skurczu oskrzeli, czy też nie. Dotychczas bowiem wiadomo było, że ten, co miał ojca i dziadka alergików, może (choć nie musi) chorować na astmę. Okazało się w praktyce, że około 14 proc. badanych młodych ludzi posiada nadreaktywność oskrzelową, jednak tylko około 2 procent z nich w przyszłości ma szansę zachorowa-

nia. Którzy? Właśnie to pytanie stanowi sedno sprawy. Oczywiście, przede wszystkim ci, w rodzinach których choroba ta już występowała, ale równocześnie ci, którzy w życiu swoim stykali się będą w sposób stały z czynnikami uczulającymi.

To stwierdzenie staje się podstawą nowoczesnej profilaktyki, wskazującej daleko poza ramy wyznaczane przez naukę dotychczas. Przyjrzmy się bowiem możliwościom praktycznym, jakie stwarza.

Lekarze i studenci z Kliniki Pulmonologicznej od czterech lat prowadzili kompleksowe badania pracowników Zakładów Szczególnie zajmowano się pracownikami narażonymi na kontakt ze szkodliwymi związkami, np. dwutlenkiem azotu i Azotowymi we Wrocławiu, amoniakiem. Biorąc pod uwagę wrodzone predyspozycje i narażenie zawodowe, można było podjąć wiele decyzji chroniących ludzi, o których wcześniej wiadano, że może im grozić choroba, przed jej faktycznym wystąpieniem. Te-

raz, przed zakończeniem budowy tzw. II etapu wrocławskich „Azotów”, badani są ich przyszli pracownicy. Sprawdza się nie tylko predyspozycje dziedziczne, ale zarazem reakcje na chlor i ług sodowy. Zanim więc nowy zakład rozpocznie produkcję, nastąpi weryfikacja zdrowotna jego kadry.

Wrocławskie „Azoty” to swego rodzaju poligon doświadczalny, ale metody wypracowane w łódzkiej klinice są już upowszechniane. Wraz z pracownikami Instytutu Medycyny Społecznej AM podjęto badania młodych przyszłych pracowników przygotowujących się w szkołach do zawodu charakteryzujących się pewnym narażeniem dróg oddechowych. Dotyczy to przyszłych pracowników branży bawełniarskiej, uczniów szkół piekarniczych i chemicznych. Stwierdzenie pewnych predyspozycji i skłonności w stanie zdrowia nie musi jednak oznaczać rezygnacji z zamiłowań i szukania innego zawodu. Mogą to być po prostu określone wskazówki praktyczne, wyznaczające węższe ramy w przyszłej drodze zawodowej. Może to być inny oddział o innej produkcji w przemyśle chemicznym, nieco inny zawód w przemyśle lekarskim czy spożywczym, nie stwarzający zagrożenia dla zdrowia. Skoro bowiem dość wcześnie wiemy, czego należy się wystrzeżać, można tzw. preorientację zawodową organizo-

wać w sposób właściwy. Później, przy dopracowaniu metod badawczych i ich upowszechnieniu, można będzie z zagadnieniami preorientacji zawodowej wkraczać znacznie wcześniej niż jest to możliwe dotychczas. I taki jest właśnie cel i zadanie nowoczesnej rozumianej profilaktyki zdrowotnej.

Posłużyliśmy się przykładem wziętym z prac badawczych jednej kliniki. Jak się już jednak rzekło, prace tego rodzaju prowadzone są w wielu ośrodkach i w różnych kierunkach. Można np. już dziś przewidzieć skłonność organizmu człowieka do zachorowania na chorobę nowotworową dróg oddechowych. Jak ogromne otwiera to perspektywy profilaktyczne, uświadomimy sobie, biorąc pod uwagę liczbę rejestrowanych w naszym kraju i na świecie zachorowań na różnego rodzaju i postaci choroby nowotworowe. A przecież to samo dotyczy schorzeń serca i układu krążenia, układu trawiennego, schorzeń reumatycznych i wielu innych.

Nad zagadnieniami tymi pracują internści, ginekolodzy, endokrynolodzy, onkolodzy, przedstawiciele wszystkich właściwie specjalności medycznych w Łodzi, w Polsce i na całym świecie. Pytań, na które trzeba znaleźć rzetelnie udowodnione i opracowane naukowo odpowiedzi, jest jeszcze dużo.

LESZEK RUDNICKI

— Jeśli stanąć przed „Hermesem” i spojrzeć na Śródmiejską Dzielnicę Mieszkaniową — widać teraz, po wyburzeniu tego kawałka Główniej, który do niedawna zasłaniał widok — to musimy sobie powiedzieć, że ten kawałek centrum już jakos wygląda. To już część tego akcentu nowoczesności, którego Łódź brakowało. Wiemy ile lat to projektowano, przeprojektowywano, programowano. Od pana chcemy się dowiedzieć, co o tym myśli ten, który to budował...

SDM po czterech latach



Rozmawiamy z mgr inż. Tadeuszem Jaroczkim — dyrektorem Łódzkiego Kombinatoru Budowlanego „Śródmieście”, przedsiębiorstwa którego załoga wzniosła wszystkie wieżowce w centrum miasta i wszystkie (z małymi wyjątkami) obiekty użyteczności publicznej.

— Jak to więc było i jest z realizacją Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej? — Weszliśmy w 1971 r. z wykopem za „Adasem” i „Domusem”. A potem wykop ten musieliśmy zasypać, bo okazało się, że blok w czasie permanentnie od lat trwających prac programowo-decyzyjnych i projektowych został przesunięty o kilka metrów. A my weszliśmy dysponując szczątkową dokumentacją. Pani to notuje? Tak, to było awanturnictwo... — Wiele dlaczego weszliśmy? — Zeby rozpocząć... — Wtem jak wielką sprawą było samo rozwiązanie za wszelką cenę. Budowa Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej była koniecznym w naszym zaniechanym miście zabiegiem psychologicznym. Niektórzy nawet nazywali to sprawą polityczną... — Weszliśmy więc z wykopami wiedząc, że SDM będzie się budować w systemie dopiero rodzającym się na projektanckich deskach w Warszawie. Nad budową SDM czuwał cały sztab — ogromny zresztą, z wiceministrem budownictwa na czele. — Czy to też było awanturnictwo, czy może nadmiar optymizmu, aby opierać się na systemie, którego nie ma? — Można to różnie nazywać. W każdym razie, kiedy wycieczylimy stan zerowy, to udałem się po elementy do wytwórni wskazanych mi przez sztab. Miał być dwie takie wytwórnie — w woj. kieleckim i bydgoskim. W Kielcach pokazano mi tylko rysunek techniczny

wytwórni, bo w takim ona była właśnie stanie. W bydgoskim było trochę lepiej — tam już mieli zakupioną stalową konstrukcję hall do produkcji elementów... — A tu, w Łodzi, społeczeństwo pisze listy, że się wyburza i nie buduje, władze się niepokoiły... — A ja wędrowałem po kraju. Gdzie ja nie byłam, nawet do POM zaglądałem... Wreszcie — co tu ukrywać — w zamian za zrobienie glazury i boazerii basenu w systemie gospodarczym dla Huty „Bierut” w Częstochowie, uzyskałem od nich formy dla produkcji moich elementów... — Kiedy wreszcie „przejaśniło się” w Łodzi? — W 1973 z. ulokowano zamówienie na formy w miejscu największym, bo w „Zrembie” w Tychach. Wiosną 1974 r., dysponując już formami, przystąpiliśmy na swoim zapleczu przy ul. Wedmanowej do produkcji elementów. Montowaliśmy pierwszy blok w 1975 r., a w 1976 oddaliśmy go. — Różne były odczucia lokatorów, bardzo mieszane... — Mieszkania projektowane nie w największym metrażu — to jedno, a nasze ustulki — to drugie. Lokator łączy te dwie rzeczy. Łatwiej przełknąć ustulki na 80 metrach kwadratowych, aniżeli na 40. Myślę jednak, że gdybyśmy nie wkładali podłogi lanteksem (a w programie była mozaika parkietowa, ale jej nie mieliśmy), to by nie było tego całego szumu... — Lantex guń, prawda? Kładliście go na mokre podłogi? — Nie, i mamy na to dowody. Toczyliśmy sprawę przeciwko producentowi lanteksu w Lublicu i wygraliśmy... A inne ustulki wynikają z tej naszej szturmow-

szczyzny. Zresztą, najgorsze ustulki były w pierwszym bloku, w następnym było już lepiej, a w trzecim, wzdłuż Główniej, jest najlepiej... Ale większe mieszkania będą dopiero w następnym sektorze SDM, za ulicą Wigury... — Teraz więc już wszystko — jeśli, oczywiście, nie będziemy mówić o braku cementu, szkła, papy, dobrych materiałów podłogowych itp. — jest na dobrej drodze? — Oczywiście, szczególnie, gdy zrezygnujemy z systemu SBO, dopracowując się własnego, zwanego powszechnie ramką łódzka. To technologia wypracowana przez „Miasoprojekt” i nas. Dzięki niej wybudujemy resztę. — Właśnie: resztę? Jak długo jeszcze będziecie tkwić na tych kilku hektarach? — Trudno mi powiedzieć. My możemy mówić konkretnie dopiero po otrzymaniu portfela zleceń. Jest przecież jeszcze sektor „C” SDM (Mickiewicza — Kilńskiego) — Orla — Sienkiewicza) i sektor „D” (Piotrkowska — Zwirki — al. Kościuszki — Świerczewskiego). — Oglądałem plan zagospodarowania tego pierwszego sektora za „Adasem”. W środku był piękny pawilon z przedszkolem. Jakoś nie widać, by się coś tam działo, przeciwnie — widać jakieś nie wyburzone rudery... — Niestety, przedszkole będzie w lokalu przystosowanym przy ul. Wigury, albo może w samej SDM. Na razie, oczywiście... — Więc to samo, co na peryferyjnych osiedlach? — To wszystko sprawa wyburzeń. Chodziło o to, aby było ich najmniej. Śsiedziwo starych kamienic ogromnie przeszkadza, wydłuża budowę i ją po-

drażą. Np. wykopy i parter pod narożny dom przy Zwirki — Piotrkowskiej robbiliśmy 13 miesięcy. Tyle, ile potrzebuje przeciętne przedsiębiorstwo budowlane, by wzniesić jedenastokondygnacyjny kilkunaltkowy dom na osiedlu. A tutaj chodzi o 5-kondygnacyjny dom tylko dla 40 rodzin. — Jako łódzianin uważa pan, że to stosune, że Śródmieście „rusza” i że mimo trudności się buduje?... — Oczywiście! Jak przyszedł do nas inż. Kardaszewski z projektem domu przy Zamenhofs, zapaliśmy się do tego właśnie jako łódzianie. Natomiast jako dyrektor reaguję zupełnie inaczej. Takich domów, jak ten narożny przy Zwirki, które wnosimy z trudem, jest więcej i zapowiada się, że tylko takie będziemy wznosić. Czy pani wie, że aby wylewać fundamenty musieliśmy podstawić pompę z cementem na Piotrkowskiej i wążem przez dziurę w płocie cement wlewać? — A jak przyjmują to sąsiedzi — lokatorzy domów, które właściciele podkopują? Nie musicie być zbyt miłymi sąsiadami? — Nie mamy wątpliwości, ale wywieślimy tabliczkę: „Pracujemy dla naszego miasta — przepraszamy za niedogodności — prosimy o wyrozumiałość”. I to działa... — Konieczność budowania w centrum kosztuje... — Oczywiście i to jest dla nas ważna. Z jednego rentownego w Łodzi jeszcze dwa lata temu przedsiębiorstwa staliśmy się obecnie nierentownym. — Ale skoro przebrnęliśmy przez tyle raf, to chyba i to się anomuje. Przecież sami napisaliście: „Pracujemy dla naszego miasta...”. ALINA PONIATOWSKA

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

KATEGORIA „S”

Co roku o tej porze zaczynają napływać do redakcji listy poświęcone czasom spędzonym na prywatnych kwaterek. I — jak nietrudno domyślić się — nie zawierają one hymnów pochwalnych pod adresem właścicieli kwaterek, bądź wynajmujących je przedsiębiorstw turystycznych. Bo teraz na kwaterek wczasowe jedzie się nawet za pośrednictwem „Orbisu”.

Niedawno opublikowaliśmy jeden ze wspomnianych listów, zawierający długi i barwny opis rozkoszy czekających na wczasowiczów w Chałupach, a konkretnie w willi przy ul. Sztormowej.

W odpowiedzi dyrekcja łódzkiego „Orbisu” przysłała pismo informujące, iż WPT „Turus” w Gdańsku, który był organizatorem zakupionych przez naszego Czytelnika wczasów, po zbadaniu sprawy zmienił ich kategorię na niższą. I w efek-

Zukosa

cie tego posunięcia uczestnicy wczasów otrzymają zwrot części poniesionych kosztów oraz zwrot opłat za świetlicę. Przybytek ten bowiem niezbyt dokładnie spełniał swoje zadanie, gdyż jedyny telewizor, w który go wyposażono, był zepsuty. Toteż świetlicę odwiedzali tylko ci, którzy chcieli skorzystać przy porannym goleniu się ze znajdującego się w niej gniazdka kontaktowego.

Dziwna i żenująca to historia. W dodatku, gdyby nie sygnał rozłożonego Czytelnika i interwencja redakcji, zabawa w wynajmowanym niepełnowartościowym kwaterek za drogie pieniądze trwałaby nadal. I to napawa niepokojem. No, bo jeśli przed wczasową loterią nie chroni wykupującego skierowanie nawet nabyć go w tak renomowanej firmie, jaką jest „Orbis”?!..

■ Dodatkowa renta

Zapewnić sobie po przejściu na emeryturę stałe, dodatkowe wpływy pieniężne pragnie wiele osób. Wychodząc naprzeciw tym pragnieniom PZU opracował ostatnio nowy model grupowego ubezpieczenia rentowego o bardzo przystępnie skalkulowanej miesięcznej składce. Ubezpieczenie to, stanowiące uzupełnienie powszechnego zaopatrzenia emerytalnego będzie wprowadzane na podstawie umów zawieranych przez PZU z zakładami pracy zatrudniającymi co najmniej 100 osób, o ile do ubezpieczenia przystępuje nie mniej niż 75 proc. załogi. Różni się ono jednak zasadniczo od dotychczasowych ubezpieczeń grupowych, przede wszystkim tym, że zarówno wysokość składek jak i wysokość późniejszych dożywotnich rent jest zróżnicowana. I dlatego dla każdego pracownika składka, a później i renta ustala się indywidualnie. Składki uzależnione są bowiem od wysokości wynagrodzenia, a rente od dwóch czynników: wysokości składki i okresu jej płaconia.

Ten nowy rodzaj ubezpieczenia będzie miał dwa warianty. Pierwszy, w którym składka wynosić ma 2 proc. przeciętnego wynagrodzenia danego pracownika, przewiduje wypłacanie mu dożywotnio comiesięcznej renty po przejściu na emeryturę w wieku właściwym dla jego kategorii zatrudnienia — ale pod warunkiem, że przed osiągnięciem wieku emerytalnego pracownik opłacił składki co najmniej przez 5 lat.

Natomiast drugi wariant jest znacznie poszerzony. Wprawdzie większa jest też składka miesięczna, bo wynosi 3 proc. wynagrodzenia, ale w zamian prawo do renty nie wygasa w chwili śmierci ubezpieczonego, jak ma to miejsce w pierwszym wariancie lecz przechodzi na osoby mu najbliższe. W pierwszym rzędzie na współmałżonkę, która ma prawo do 50 proc. należnej zmarłemu renty. I to niezależnie od tego, czy współmałżonka posiada podobne ubezpieczenie czy też nie. A jeżeli po ubezpieczonym w drugim wariancie nie pozostaje żyjący współmałżonek, lecz dziecko lub dzieci pozostające na jego utrzymaniu i uczęszczające do szkoły, wypłaca im się również 50 proc. świadczeń należnych zmarłemu pracownikowi do czasu ukończenia przez nie 23 lat. Ponadto w przypadku gdyby któreś dziecko było trwale niezdolne do pracy, ten wariant rodzicielskiego ubezpieczenia zapewnia mu dożywotnią rentę z PZU.

Zarówno wariant pierwszy jak i drugi przewidują możliwość wypłacania niepełnej renty osobom, które po co najmniej 5-letnim okresie opłacania składek stały się inwalidami I lub II grupy i osiągnęły wiek 45 lat kobiety, a 50 lat mężczyźni.

Jeżeli natomiast inwalidą staje się pracownik, który zbyt krótko był ubezpieczony, a tym samym nie nabył jeszcze uprawnień do renty PZU, ma on możliwość indywidualnego opłacania składek dopóki nie uzyska takich uprawnień.

A teraz kilka słów o rzeczy najbardziej istotnej dla wszystkich zainteresowanych tego typu ubezpieczeniem, czyli o wysokości przyszłej renty. Przyjmując za najbardziej reprezentatywny zarobek 5.000 zł (tyle mniej więcej wynosi statystyczna przeciętna miesięczna pensja) przy składce wynoszącej 100 zł miesięcznie lub 150 zł w drugim rozszerzonym wariancie, ubezpieczony zapewnia sobie po 5-letnim okresie płaconia składek dożywotnią rentę w wysokości 250 zł miesięcznie, po 10 latach 600 zł, zaś po 40 latach — 2.000 zł miesięcznie. W dodatku jak przewidują warunki umowy tego typu renta począwszy od drugiego roku płatności jest co roku podwyższana o 2 proc.

Ubezpieczenie zawarte w jednym zakładzie po zmianie miejsca zatrudnienia pracownik może kontynuować w drugim. Ma też prawo, aby nie wygasło zawarte ubezpieczenie, co następuje po 6 miesiącach niepłaconia składek, uszczęśliwia je indywidualnie. Warunki umowy przewidują też możliwość odstąpienia od ubezpieczenia i przewidują sposób rozliczenia z pracownikiem, który opłacił przez jakiś czas składki.

ROZNOŚCIEL MLEKA

G. G.: — Jestem robotnikiem magazynowym. Od kilku miesięcy zajmuję się również przywozem mleka. Jest pracownikiem, która je gotuje. Obecnie przebywa na urlopie, więc pracownicy i produkcy sami sobie mleko gotują. Mają za to płacone. To dlaczego ja nie dostaję zapłaty za jego przywóz?

RED.: — Jest Pan robotnikiem dniówkowym i przywozem jak i roznośnikiem mleka, zajmuje się Pan w godzinach pracy i dlatego nie należy się ekwiwalent za tę dodatkową pracę. Natomiast pracownicy z produkcji są zatrudnieni w akordzie. I im za tę dodatkową czynność, jaką jest przygotowanie sobie mleka, zakład jest zobowiązany zapłacić. Takie są ustalenia waszego branżowego układu zbiorowego pracy. (g)

GDY BRAK ORYGINALNYCH DOKUMENTÓW

L. P.: — W czasie okupacji pracowałam w Niemczech. Po wyzwoleniu otrzymałam na to dowód w postaci tzw. książek robotniczych. Ale potem, gdy — jak wszyscy inni — wyrabiałam sobie dowód osobisty, zabrano mi ten dokument. Teraz doszedł do wieku emerytalnego i gromadzę niezbędne zaświadczenia. Ale nie wiem, w jaki sposób udowodnić okres tej wojennej pracy. Tylko poprzez świadków i sąd?

RED.: — W wypadku braku oryginalnych dokumentów ilustrujących przebieg pracy zawodowej ubiegającego się o emeryturę pracownika, ZUS uznaje również te okresy zatrudnienia, które są udowodnione zeznaniami świadków. Jeżeli świadkowie pracują, mogą złożyć odpowiednie oświadczenie w swoim zakładzie, o ile zakład ten jest uprawniony do przyjmowania wniosków o renty i emerytury. Natomiast, gdyby możliwość ta odpadła, świadkowie składają zeznanie w organie rentowym właściwym dla miejsca zamieszkania. (h)

NAGRODA ZA DOBRĄ NAUKĘ

J. O.: — Złożyłam w kadrach świadectwo dojrzałości wraz z podaniem o wypłacenie mi nagrody pieniężnej z tytułu ukończenia z dobrym wynikiem średniej szkoły wieczorowej.



Odpowiedziano, że nawet najlepsze stopnie na maturze nie upoważniają do wypłaty nagrody. Czy na pewno tak jest?

RED.: — Kadry nie mają racji. Jeśli absolwent otrzymuje świadectwo dojrzałości, wówczas do obliczenia średniej arytmetycznej należy przyjąć oceny egzaminacyjne z przedmiotów objętych egzaminem, zarówno tych obowiązkowych, jak i wybranych przez słuchacza.

Natomiast, gdy absolwent ukończył szkołę średnią, nie przystępując do egzaminu dojrzałości, to zgodnie z wyjaśnieniem Ministerstwa Oświaty i Wychowania, przysługują nagrody na podstawie średniej arytmetycznej ocen ze wszystkich przedmiotów wykazanych na świadectwie. (k)

WARTOŚĆ HANDLOWA — 5 ZŁOTYCH

N. B.: — Byłbym bardzo rad, gdyby mi redakcja wyjaśniła, czy istotnie trzeba dziś wysłać paczką każdy drobiazg, który kiedys z powodzeniem wkładało się do koperty i adresat otrzymywał go z inną korespondencją.

RED.: — Pytanie to zadało nam w ostatnim okresie wielu Czytelników, wskazując, że ta począta innowacja nie jest dogodna dla nikogo. Ani dla adresatów, gdyż zmusza ich do biegania do oddalonych urzędów pocztowych, ani dla poczty (bo awiza i przesyłanie paczek — listów do wytypowanych urzędów oddawczych przydają jej dodatkowych zajęć).

Z opinia Czytelników zapoznaliśmy w końcu łódzka dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji, która nadała nam następujące wyjaśnienie: „Zgodnie z obowiązującymi przepisami ordynacji pocztowej, przesyłka listowa może zawierać oprócz korespondencji przedmioty, których wartość handlowa nie przekracza 5 zł. Wszelkie inne przedmioty muszą być przesyłane w paczkach lub w listach wartościowych”.

A więc nie ma odwołania, bo tak zdecydowała ordynacja pocztowa. (h)

MAŻ W WOJSKU

J. K. Z ŁASKU: — Maż został powołany do odbycia służby wojskowej. Ja wraz z dzieckiem jestem na utrzymaniu rodziców. Kto ma mnie i dziecku przydzielać bony na cukier? I jeszcze jedno. Czy przysługuje mi rodzinne; jeśli tak, to gdzie mogą je odbierać?

RED.: — W sprawie bonów na cukier powinna Pani zwrócić się do naczelnika urzędu miejskiego. Zakład, w którym Pani matka pracuje, nie jest zobowiązany do wydawania dla Pani i jej dziecka bonów, gdyż matka nie pobiera już na Panią zasiłku rodzinnego.

Wysła Pani za maż, a więc założyła już własną rodzinę. Zasiłek rodzinny na dziecko będzie przysługiwał dopiero wtedy, gdy jedno z Was — maż albo Pani — podejmie pracę, bowiem to świadczenie przysługuje tylko z tytułu zatrudnienia jednego z rodziców. (g)

Kodeks pracy na co dzień

Wyjątkowo długo ciągnęła się sprawa pewnego wielkiego listonosza. I chociaż przegrał ją, był przekonany o swojej racji. I rzeczywiście. Już po orzeczeniu Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi, który jego roszczenia oddalił, minister sprawiedliwości zaskarżył wyrok w trybie rewizji nadzwyczajnej.

Zdaniem ministra, Sąd Pracy nie dość wnikliwie zbadał okoliczności wypadku drogowego, któremu uległ listonosz roznosząc pocztę. Brak dokładnych ustaleń spowodował błędna wykładnię art. 3 ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Sąd Najwyższy uznał rewizję i argumenty w niej podane za uzasadnione. Uchylił wyrok Sądu Pracy, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania. Jeszcze raz więc na wokandy Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi weszła sprawa listonosza z pewnego terenowego urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego.

Był luty. Warunki jazdy na motorowerku szczególnie trudnione. Na 200 metrów przed zabudowaniami wielkimi, listonosz zobaczył przed sobą wolno jadącego rowerzystę. Postanowił go wyminąć. Wskazał kierunek skrętu w lewo poprzez wygięcie lewej ręki. I kiedy już go minął, został nagle zaceponiony przez samochód marki „Żuk”. Od uderzenia spadł na jezdnię. Gdy się podniósł, poczuł ból lewej strony miednicy i ręki w nadgarstku. Wkrótce zjawił się funkcjonariusz MO. Zrobił kilka zdjęć, zbadał zawartość alkoholu we krwi i przesłuchał świadków.

Na szczęście, poszkodowany listonosz nie doznał poważniejszych obrażeń. 10 dni jednak przebywał na zwolnieniu. Zgłosił więc swój wypadek zespołowi powypadkowemu, który na podstawie stwierdzonych faktów w czasie dochodzenia (opartych na doniesieniach z posterunku MO) uznał, że winę za ten wypadek ponosi sam listonosz. Zdaniem komisji — nie wskazał on zamiaru wyprzedzenia oraz nie upewnił się, czy ktoś z tyłu nie nadjeżdża. Komisja powypadkowa otrzymała też dodatkową informację, że za ten czyn listonosz został ukarany 200-złotowym mandatem. Ale on kategorię tymu zaprzeczył. Żadnego mandatu nie płacił.

Zakładowa komisja rozjemcza nie przyznała mu odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Uznała bowiem, że on sam go spowodował, nie przestrzegając przepisów. A pamiętać trzeba o tym, że świadczenia określone w ustawie powypadkowej (Dz. U. nr 20 poz. 105 z 1975 r.) nie przysługują pracownikowi, gdy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było udowodnione przez zakład naruszenie przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia lub rażące niebezpieczeństwo.

Podczas drugiej rozprawy Sąd Pracy wnikliwie rozważył, kto ponosi odpowiedzialność za ten wypadek. Bo, że to był wypadek przy pracy, nie ulegało wątpliwości. Chodziło jedynie o ustalenie zakresu winy poszkodowanego pracownika.

W świetle par. 23 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 27 listopada 1961 r. o bezpieczeństwie i porządku ruchu na drogach publicznych, wyprzedzający powinien zachować szczególną ostrożność w czasie wykonywanego manewru, zachować odpowiednią odległość oraz zobowiązany jest upewnić się, czy droga przed pojazdem jest widoczna na dostateczną odległość i czy ma dostateczne miejsce do wyprzedzenia bez narażenia kogokolwiek na niebezpieczeństwo.

W tej sytuacji należało uznać, że listonosz wykonał manewr wyprzedzania w zasadzie prawidłowo, choć bez zachowania ogólnie požądanej ostrożności, gdyż nie upewnił się, czy nie jest wyprzedzany. Sąd Pracy wziął jednak pod uwagę fakt, że przepisy cytowanej ustawy nie nakładają na wyprzedzającego obowiązku przepuszczenia pojazdów, jadących za nim. Wiele i listonosz nie musiał tego czynić wobec „Żuka”. Zdaniem Sądu Pracy — zachowanie kierowcy „Żuka” było nieprawidłowe. Przystąpił on do manewru wyprzedzenia w momencie, gdy czynił to listonosz, a więc „na trzeci”. I to w sytuacji, gdy z przeciwną nadjeżdżał inny pojazd. Czylnie to manewr wyprzedzenia szczególnie niebezpiecznym. Dopiero podczas rozprawy ustalono, że kierowca „Żuka” nie uchylił sygnału dźwiękowego, który by ostrzegł listonosza, że w czasie wyprzedzania rowerzysta, może mu zagrażać inny pojazd.

W tej sytuacji nie można przypisywać listonoszowi wyłącznej winy za spowodowanie wypadku drogowego. Przez działanie z rażącym niedbalstwem należy rozumieć bowiem m. in. takie sytuacje, w których poszkodowany pracownik zdaje sobie sprawę z grożącym mu niebezpieczeństwem, a mimo to z naruszeniem przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, naraża się na to niebezpieczeństwo.

Według nie kwestionowanej wykładni, gdy wypadek drogowy jest zarazem wypadkiem przy pracy, przepisy o ruchu na drogach publicznych uwzględniają się za przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy. Sąd Pracy uznał więc, że w tych okolicznościach trudno mówić o rażącym niedbalstwie listonosza. Zmienił zatem swoje pierwsze orzeczenie, uznając ten wypadek drogowy za wypadek przy pracy. A tym samym uwzględnił roszczenia listonosza.

G. BARGIEŁOWA

w listach podpowiedziane

Żeby na nią trafić, trzeba być w salonach. Salonów w Łodzi jest szesnaście, ale podobno najbardziej godny polecenia znajduje się przy ul. Przybrowskiego 4. Ci z samochodami mają najlepiej; nie muszą tłuc się zatłoczonymi tramwajami, z przesiadką przeważnie, bo w ileż miejsc dojechać można teraz jedną linią? Także tamci z osiedla Czerwony Rynek są do brzy — mieszkają od salonu stosunkowo blisko.

Warto więc odwiedzić ten przybytek, gdyż — jak słyszałam w zarządzie „Czystości” — prawdziwy w nim komfort i luksus. Technika, szybkość wykonywania zamówień, wszystko super i ekstra.

Ja jednak tym razem nie tyle o jakości pralni, ale o kulturze obsługi klientów, tj. o tym, co nadal pozostaje na ogół w sferze naszych marzeń i pragnień. Oto co pisze pani B. K. z ul. Dąbrowskiej w swojej relacji z niedawnego wydarzenia:

„Chciałabym poinformować co mnie dzisiaj spotkało w jednym z punktów „Czystości” (zresztą nie tylko mnie). W dniu 30.8. br. poszłam z bielizną do pralni (punkt nr 89 przy ul. Rojnej 1). Była godzina 17.45 i mimo że wywiezka na drzwiach obwieszała, iż punkt jest

otwarty od 10.30 do 18.00 — drzwi były zamknięte, a stojący przed pralnią ludzie twierdzili, że ekspedientka zamknęła je na klucz jeszcze wcześniej, bo rzekomo nie zdążyłaby zatawić wszystkich klientów (w środku były trzy osoby).

Mieszkam, jak widać z adresu, na Dąbrowskiej, opiekuję się jednak 80-letnią staruszką z Teofilowa, m. in. co jakiś czas zanoszę jej bieliznę do prania. Pracuję w śródmieściu do godz. 16.15. Zanim przyjadę na Teofilów, jest już godz. 17. Muszę zabrać tę bieliznę, więc nie ma mowy, żebym na Rojną mogła zdążyć

wcześniej. Gdy w punkcie jest na zmianie druga ekspedientka — zyciwa dla klientów — punkt jest zamknięty o godz. 18. Przyjeżdża bielizna też odbywają się szybciej, bo ta miła i uprzejma Pani czyni to sprawnie i bez zdrażeń z klientami. Zupełnie inaczej niż jej zmienniczka (ta właśnie, na którą miałam pecha trafić) — opryskliwa, niegrzeczna.

Wydaje mi się, że kierownictwo „Czystości” powinno trochę zainteresować się pracą podległych mu zakładów i przeskoczyć zatrudnione w punktach obsługi panie, odnośnie grzeczności, przestrzegania godzin pracy itp. Na dowód tego, co wyżej opisałam, podaje adresy trzech osób odprawianych wraz ze mną od drzwi bez załatwienia. Klient, któremu udało się wreszcie wpaść do ksiądzki skarg, wziął również nasze adresy, ponieważ

miał iść s tym do przesa „Czystości”.

Nie wdając się w szczegóły dotyczące incydentu (list pani B. K. przestaliśmy przesławać) nie można nie docenić merytorycznego sensu poruszonego przez nią zagadnienia. Zwłaszcza teraz, gdy tyle się mówi i pisze o znaczeniu wysokiej jakości pracy w różnych dziedzinach naszej gospodarki, o wpływie dobrej roboty na poziom naszego życia.

W wypadku branż czy działów usługowych, a więc w pracy tego typu, jaką wykonuje m. in. „Czystość”, jest to sprawa dużego znaczenia. Tu bowiem o jakości świadczonej przez firmę usług decydują nie tylko ludzie zatrudnieni bezpośrednio przy agregatach piorących, czyszczących, maglujących, prasujących itd. Tu na społeczną ocenę osiaganych przez firmę efektów wpływają także — i to w sposób znaczący — pracownicy pośredniczący w punktach zdawczo-odbiorczych między zleceniodawcą a wykonawcą usług.

Z jak wielką uwagą ze strony klientów spotyka się ich sposób pracy, widać również z listu naszej Czytelniczki. Szkoda, że brak miejsca nie pozwolił mi na przytoczenie wszystkich tych pełnych uznania słów, w jakich charakteryzuje ona sylwetkę owej solidnej i przychylnie ludziami pracownicy, a jednocześnie jak boli ją i burza bezwzględność tej drugiej, tego dnia pełniąc swe funkcje

ekspedientki, która kwadrans przed terminem zamknięcia punktu nie zawahała się odprawić kobiety z ciężkim tobołem bielizny.

Niestety, nie są to zjawiska aż tak rzadkie, jak by się to komuś mogło wydawać. Nawet w oficjalnych interwencjach zarejestrowanych w zarządzie „Czystości” (za 7 miesięcy br. tylko 400 zażaleń) skargi na obsługę w punktach klientowskich zamówień (odmowa przyjęcia usługi, nieuprzejmy personel, wczesniejsze zamykanie lub samowolne przerwy w pracy) znajdują się na drugim

miejsu — po skargach na nieterminowość usług, a przed żażaleniami na złą jakość prania.

Nie jest to więc zjawisko do zlekceważenia i — jak mnie zapewnił p. prezes — zlekceważone nie będzie. Również bowiem w kierownictwie „Czystości” zdają sobie sprawę, iż mimo poprawy i podniesienia ogólnego standardu łódzkich usług pralniczych, daleko im jeszcze do doskonałości. Nie tylko z subiektywnych, ale i z wielu obiektywnych powodów.

Także samą tylko „salonową” metodą wszystkich spraw jakości i kultury pralniczych usług nie da się rozwiązać. Zwłaszcza, że salonów mamy niewiele i że nie każdy znow jest taki super i ekstra.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

POCZTA czytelników DP

CZY TYLKO W JUNIORKACH?

Od września chodzę do nowej szkoły XXVIII LO. Już po kilku dniach wraz z grupką uczniów zostałem wyproszony z lekcji matematyki, ale nie za brak zainteresowania ta dyscyplina lecz za niewłaściwe buty. W szkole tej obowiązują bowiem zdrowotne juniorki, tymczasem my z racji nietypowych stóp i znanych trudności rynkowych nosisimy adidasy.

Wprawdzie po interwencji u pana dyrektora uzyskaliśmy chwilowe odroczenie i do 15 września nikt nie wyrzuci nas za drzwi, ale kazał nam bezwzględnie zaopatrzyć się w juniorki. Sprawa adidasów została jednak otwarta i nadal nie wiemy czy sa one obuwium zdrowotnym i czy wobec braku dostawianych do naszych nóg juniorek możemy chodźć w tym zastępczym obuwiu po szkole.

A jeśli adidasy są na indeksie, czy możemy, dopóki nie zaopatrymy się w odpowiednie juniorki, paradować po szkolnych korytarzach bosoz?

Nazwisko znane redakcji

SALONOWE MANIERY...

13 milionów!

Nadal lodzianom sprzyja szczęście w losowaniu... Nadajcie się do losowania... 13 milionów!

CIEKAWY EKSPERYMENT W ŁODZI

KRZYK GROZY SZPAKÓW wypłoszy ptactwo w Parku im. Moniuszki?

Do użycia nie stwarza dogodnych warunków dla bytowania wielu gatunków ptaków...

ptactwa, przede wszystkim z Parku Moniuszki. Bezpośrednio pracuje nad tym zespół pracowników Instytutu Biologii Środowiskowej Uniwersytetu Łódzkiego...

Próby odbędą się w dniach 17, 18 i 19 bm. w godzinach 18-20. Jak 100 tys. ptaków, głównie szpaków, kawek i gawronów...



Table with 2 columns: Service name and phone number. Includes 'WAZNE TELEFONY', 'Pomoc drogowa PZMot', 'TELEFON ZAUFANIA'.

Table with 2 columns: Theater name and show details. Includes 'WIELKI', 'POWSZECHNY', 'NOWY', 'MAJA SALA'.

Table with 2 columns: Museum name and location. Includes 'HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO', 'ODDZIAŁ RADOGOSZCZ', 'ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE'.

Table with 2 columns: Cinema name and show details. Includes 'BALTYK', 'IWANOWO', 'WOLNOŚĆ', 'WOLNOŚĆ II'.

Table with 2 columns: Cinema name and show details. Includes 'ZACHĘTA', 'STYLLOWY', 'DKM', 'KOLEJARZ', 'MUZA', 'I MAJA', 'POKÓJ', 'ROMA', 'STOKI', 'POLESIE'.

POPULARNE - „Ingo, zagraj w filmie” radz. od lat 12 godz. 16. „Zabójstwo chińskiego malkiera” USA od lat 18 godz. 17.48

STALE DZURYK APTEK Główna - Łódzka 38; Konstancynów - Sadowa 10; Ozorków - ul. Armii Czerwonej 17; Pabianice - Armii Czerwonej 7; Zgierz - Dąbrowskiego 10; Aleksandrów - Kościuszki 6

DZURYK SZPITALI Szpital im. Kopernika - położnictwo i ginekologia - z dz. Główna Por. K.; ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Przybyszewskiego, Łokatorska, Rzgowska, gm. Rzędów i ginekologia z dz. Polesie Por. K.

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu - położnictwo i ginekologia - z dz. Główna Por. K.; ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Przybyszewskiego, Łokatorska, Rzgowska, gm. Rzędów i ginekologia z dz. Polesie Por. K.

Szpital im. Pasteura (Wigury 19) Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni rejonowej nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzewskiego 35) dla przychodni rejonowej nr 1

Szpital im. Kopernika (Pabianice) Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) Onkologię Szpital im. Jonschera (Milonowa 14) Chirurgia larngologiczna dz. cięca Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 18)

Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8) Wenerologia - Przychodnia Dermatologiczna (Zakafno 44)

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY - dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) tel. 613-19.

Będzie więcej wyrobów garmazeryjnych

Ułogi wybór wyrobów garmazeryjnych, jaki obserwujemy ostatnio w sklepach, wiąże się z okresowym remontem największej garmazery WSS przy ul. Elektro-

nam, że wkrótce odbędzie się wystawa wyrobów garmazeryjnych, oferowanych handlowo przez wszystkich producentów...

"Złocisty Jantar" laskawy i dla lodzian

15 września zostanie w Gdyni otwarta wystawa fotograficzna, będąca pokłosiem tegorocznego konkursu fotografii polskiej „Złocisty Jantar”.

Propozycje Teatru im. S. Jaracza na nowy sezon

O tym, co zobaczymy w najbliższym czasie na scenach Teatru im. S. Jaracza, dowiedzieliśmy się wczoraj na konferencji zorganizowanej przez nowego dyrektora tego teatru - B. Husakowskiego.

W repertuarze całego sezonu - który zawiera przede wszystkim dramaturgię współczesną, a zwłaszcza tę podejmującą problematykę moralno-obyczajową - przewidziane są m. in. takie utwory, jak: „Bał manekinów” - B. Jasińskiego, „Mieszkańko Zojki” - M. Bułhakowa, „Kartoteka” - T. Różewicza, „Proces” - Kafki, „Lalek” - Z. Herberta i „Fachowcy-show” - J. Koły, do realizacji których na scenach Teatru im. S. Jaracza zaprasza się takich twórców, jak: H. Tomaszewski, R. Major, W. Has, czy też obcych, jak W. Fokin z ZSRR, realizujący „Polowanie na kaczki” A. Wampłowa.

Nieprzemysłane decyzje

Wraz z dynamicznym rozwojem naszego województwa zachodzi stała konieczność dokonywania wykupów i wywłaszczeń terenów potrzebnych dla realizacji planów perspektywicznego rozwoju tej części województwa.

W listopadzie 1978 roku podjęto decyzję o wywłaszczeniu kosztów ponad 0,5 mln zł nieruchomości przy ul. 12 Sierpnia 42 w Zgierzu, w skład której wchodziła działka gruntu o powierzchni 2,5 tys. metrów kwadratowych...

Ostatnio łódzki oddział Naczelnej Izby Kontroli zajął się prawidłowością takich działań, podjętych przez Rejonowy Zarząd Gospodarki Terenami w Zgierzu. Na przełomie lat 1977/78 kosztem prawie 1,4 mln zł wywłaszczono tam i wykupiono 22 działki (łącznie 6,7 ha) z przeznaczeniem na urządzenie pracowniczych ogródków działkowych.

Optymiści co prawda twierdzą, że po nawiezieniu tam około 50 tys. metrów sześciennych ziemi, tereny te mogłyby nadawać się na uprawy. Biorąc pod uwagę koszty tego przed-

szewienia, rzecz jest raczej nieracjonalna. Efekt? Brak reflektantów na przejęcie tych terenów.

ZATRUDNI OD ZARAZ PRACOWNIKA DO ROBÓT WYŁADUNKOWYCH. Zgłoszenia: dział кадр ZWP, ul. Piotrkowska 86 (IV piętro).

W NASZYM REFLEKTORZE Poszukujemy lepszego placu. Przeniesienie hurtowego handlu z targowiska przy ul. Dolnej na targowisko przy ul. Dąbrowskiego...

Pojemniki na ulicy. Proszę nas o interwencję Czynelnicy, mieszkający przy ul. Dobrej. Odświadczenie chłodni na tej ulicy zastawione są pojemnikami na śmieci...

Kto znalazł? Kilką tygodni temu zgubiłem 3 zdjęcia, jeszcze z okresu przed wojennego. Są one dla mnie ważną pamiątką. Proszę znaleźć o odstawienie ich pod mój adres lub przekazanie do redakcji.

Błyskawiczne pranie bielizny proponuje „Czystość”

Z początkiem września wszystkie salony bielizniarskie Sp-ni „Czystość” wprowadziły nową formę usługi - ekspresowe pranie bielizny. Dotyczy to tzw. prania wsadowego, czyli paczek bielizny o wadze, 6, 8 i 12 kg.

Z pomocą dla najstarszych

Tragedyjni, jak co roku, w wrześniu jest w naszym kraju miesiącem seniora. Okresem, gdy starzy się wszyscy zwrócili uwagę na potrzeby i trudności najstarszego pokolenia.

Wiele uwagi poświęca temu sprawom w swoim codziennym działaniu m. in. łódzka organizacja Polskiego Czerwonego Krzyża. W 12 punktach opieki nad chorym w domu PCK udziela w ciągu roku daleko idącej pomocy ponad 1200 osobom. Chodzi nie o sprawy bardzo prozaiczne - zabezpieczenie im niezbędnych do życia warunków.

Jak nam wiadomo, w każdej potępi jest odpowiednie miejsce na pojemniki, a ci, którzy zobowiązani są do ich ustawiania, za niedopełnienie tego obowiązku, powinni być ukarani.

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny” Piotrkowska 86, 20-103 Łódź, tel. 337-47 i 341-10 w godzinach 18-12. Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Nikt na nich nie czekał

Choć prawdopodobnie nie znają się wzajemnie, mają oboje dużo wspólnego. Na tyle dużo, aby sprowadzić ich sprawy do wspólnego mianownika. Niedawno uzyskali dyplomy tej samej łódzkiej uczelni, byli dobrymi, a nawet bardzo dobrymi, studentami, kilka miesięcy temu podjęli swą pierwszą pracę zawodową.

DANUTA M. już od dzieciństwa marzyła o architekturze. Interesowała się rysunkiem i rzeźbą, ale nie dawało jej to pełnej satysfakcji — chciała tworzyć wartości użytkowe. Na studia dostała się bez żadnych trudności, nie brała nawet przed egzaminami korepetycji, jak wielu jej kolegów i koleżanek. O programie studiów miała swoje zdanie — jeśli odczuwała niedosyt wiedzy w którymś z przedmiotów, sama poszerzała swe wiadomości. Podobało jej się, że dużo zajęć prowadzi ludzie blisko związani z praktyką, dzięki czemu „nie traciła kontaktu z rzeczywistością naszego budownictwa”.

Początkowo wszyscy dziwili się temu, ale potem przyznawali rację. Wielu studentów architektury, którzy dostali się do biur projektowych, po kilku miesiącach i tak przenosi się do przedsiębiorstw budowlanych. I to nie tylko po to, by uzyskać uprawnień budowlanych, lecz — przede wszystkim — by nauczyć się tego, czego nie wynieśli ze studiów. Projektując, trzeba przecież doskonale wiedzieć na co stać budownictwo, co jeszcze można z niego „wycisnąć”.

dużego pola do popisu architektem, więc wszyscy na siebie bez przerwy narzekają, a cierpią potem — lokatorzy. Wydaje mi się, że powinniśmy podnieść jakość, nawet kosztem ilości, bo euforia z otrzymania własnego mieszkania mija po miesiącu, gdy trzeba w nieskończoność usuwać usterki.

JACEK D. ukończył studia z wyróżnieniem na Wydziale Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej PŁ. Od trzeciego roku zaczął zajmować się techniką obliczeniową, choć nie było to w pełni zgodne z wybranym kierunkiem. Po prostu poszedł własną drogą. I bardzo dobrze, jako że programy studiów w naszym uczelnianym są wyjątkowo „sztywne”, zainteresowania studentów zaś — znacznie mniej.

Z przedstawionych tu fragmentów zyciorysów dwójga młodych ludzi można by sądzić, że wszystko jest w porządku i nie ma o czym mówić, a jednak... Chciałbym być dobrze zrozumiany: nie twierdzę wcale, że rozmaite przedsiębiorstwa i instytucje powinny im paść do nóg i błagać o zaszczytanie swoją pracą. Niemniej wydaje mi się, że skoro Politechnika Łódzka wypuściła w świat pierwszych w swej historii absolwentów dwóch nowych kierunków studiów, to jest to na tyle ważne wydarzenie dla całej gospodarki regionu łódzkiego, by zaofiarować tymże absolwentom pracę odpowiadającą ich ambicjom, a jednocześnie — naszym potrzebom. Czyżby nasza gospodarka nie potrzebowała wcale architektów i fizyków?

„SŁOWO MUSZKIETERSKIE” W TEATRZE POWSZECHNYM

Oj, w niewesołej sytuacji znalazł się Wasz sprawozdawca teatralny, Drodzy Czytelnicy. Bo otóż do napisania poniższej recenzji zdążyły się: przebiegłość, takt, umiejętności i kunszt wytrwałego dyplomaty, a nie topornego provincialnego dziennikarza. A wszystko dlatego, że rzecz się ma następująco: wybitny bułgarski poeta, dramaturg i scenarzysta — Walery Petrow, przypomniał sobie młodzieńcza lekturę „Trzech muszkieterów” i wpadł na pomysł dopisania bohaterom dumaskowskiego dzieła ich emerytalnych losów. Kilka lat później, powstałe w ten sposób „Słowo muszkieterskie”, wystawił praski Teatr im. S. K. Neumanna. Dzięki wieloletniej, wypróbowanej przyjaźni łączącej scenę w Pradze z łódzkim Teatrem Powszechnym, od września możemy ten utwór oglądać także i w naszym mieście. Czechosłowaccy realizatorzy przywieźli nam kształt i formę praskiej inscenizacji, którą wypełnili teatralnym życiem łódzcy aktorzy. Tak więc mamy tu do czynienia z przykładem koegzystencji czterech nacji w układzie zdominowanym wprawdzie przez przedstawicieli naszego obozu, ale dzięki obecności Francuza dobrze świadczącym także o respektowaniu „ducha” Helsinki. Nie tedy dziwnego, że inlekturowo można albo przyklasnąć, albo też znaleźć się w stadzie „jastrzębi”, które to towarzyszywo z wielu powodów nie wydaje nam się najodpowiedniejsze.

Tyle gwoli wyjaśnienia, by Drodzy Czytelnicy sobie nie myśleli, iż pisanie recenzji, to wyrażanie swego „widzimisie” przez ich autorów, ale by mieli świadomość, że to ciężka społeczna służba, w której dobro i racje ogółu są zawsze na pierwszym miejscu.

Od naszego stałego...

Wracając zaś do dzieła, przytoczmy na początku słowa, którymi opatrzył Petrow swój uwór: „Autor wyraża podziękowanie panu Aleksandrowi Dumas — ojcu, za cenną pomoc, okazaną przy tworzeniu tej sztuki”. Wasz sprawozdawca wyraża podziękowanie W. Petrowowi za napisanie „Słowa muszkieterskiego”, które to stało się okazją do spędzenia dwóch godzin w teatrze. Owe dwie godziny upłynęły w atmosferze życzliwości i zbieżności poglądów, acz życzliwości w tym było więcej niż wspomnianej zbieżności. Stało się tak dlatego, że nie wszystkie propozycje autora mogły nas usatysfakcjonować. Oczywiście, jest w tym i sporo naszej winy, jako że nieco już wyrosliśmy z wieku młodzieńczego i rzeczy proste chcie-

libyśmy zbyt nadmiernie komplikować. Wiąże się to również z tym, iż niektóre problemy, jak i forma ich przedstawienia, przypomina nam tematy i sposoby ich scenicznego rozwiązania podejmowane już wielokrotnie. Wydaje się także, iż strona bułgarska zbyt często swój własny program zastępowała cytacjami z oferty francuskiej, co niepotrzebnie opóźniało i ograniczało własne wystąpienie.

Wiele natomiast satysfakcji przysporzyły mogła obserwacja bezpośrednich uczestników owego międzynarodowego spotkania: czeskich realizatorów i naszych aktorów, Vaclav Lohnisky i Ivan Zmatlik sprawnie wyreżyserowali spektakl w umownej, oddającej atmosferę przedstawienia, scenografii Vladimira Synka; umiejętnie wyważając temperaturę widowiska, tak by prezentacja jego walory rozrywkowe, zabawowe, nie przystępnie nostalgicznej i filozoficznej refleksji. Refleksji nad przemianami, wartościami etycznymi i moralnymi, wśród których szlachetność, sprawiedliwość, przyjaźń oraz wierność upominają się o pamięć dla siebie w finale przedstawienia.

Obstawiali przy tych wartościach na scenie: Andrzej Łagwa, Zbigniew Bielski, Mieczysław Antoni Gajda i Leszek Benke w rolach trudnych, gdyż musieli w trakcie spektaklu okazać zarówno młodzieńca, muszkieterską przebojowość, jak i gorzkie doświadczenia wieku bardziej niż dojrzałego. W budowaniu spójności tak skonstruowanych postaci pomagało im wspomnienie Madeleine — bardziej romantycznej lub też młodzieńczej niecierpliwej — zależnie od tego, czy wcieliła się w nią Diana Stein, czy też Magdalena Cwownowa. Zdyskretywowane natomiast ich ideały usiłowali przede wszystkim: Bohdan Sobiesiak, Jerzy Korstyn, Alicja Knast, Zbigniew Niewozas i Ireneusz Karamon jako Kardynał, Buckingham, Kriewela, Król i de Treville. A o tym, iż sztuka ta ma nas bawić, nie daliśmy zapomnieć Michał Szewczyk — Jussac i Tadeusz Sabara — Bernajoux, znajdując często najprzedniejszą markę sposobu, by ubarwić dość mikre (w zamysłu autorskim) postaci przywódców kardynalskich pachołków.

Nie ma tym komunikat z owego międzynarodowego spotkania niezły zakończyć, a tych, którzy czują się niedoinformowani, zapraszamy do Teatru Powszechnego.

JERZY BABOŁ

Nasz człowiek w Hawanie... jest młoda, sympatyczna kobieta mówiąca po polsku z lekkim akcentem hiszpańskim — co ją rzecz jasna nieco peszy i za co przeprosza, ale „sam pan rozumie” — szesnaście lat na Kubie zrobiło swoje... Do 17 roku życia była łódzianką i wydawało jej się, że zawsze nią zostanie, ale los w postaci mariażu z Kubańczykiem studiującym w Polsce wywiódł ją wkrótce na tę „wyspę jak wulkan gorącą” — czyniąc z niej dla ANNY STRZELCZYK drugą ojczyznę.

— To są często doskonałe fachowcy — mówi Danuta — i chcą dobrze pracować, dobrze zarobić, a zarabiają nieraz kilkakrotnie więcej ode mnie. A że nie zawsze wychodzi tak, jak trzeba? To bardziej złożony problem: w zasadzie wszystkie robimy na wieczór, to, co trzeba by zrobić przez tydzień, wykonujemy przez dwa dni. Brakuje odpowiednich materiałów, brakuje ludzi, bo na przykład część załogi przerzuca się na inną, ważniejszą budowę, fabryki domów nie produkują pełnego asortymentu elementów, choć mogłyby, itd. Nasze normatywy i wytyczne nie pozostawiają też zbyt

wielu specjalistycznym kongresie kryminalistycznym, gdzie z wielkiego przejęcia i tremy tak „zrezygnować” — przełożyłam hiszpański zwrot, że oszołomieni polscy kryminalolodzy usłyszeli w słuchawkach „Witajcie drodzy kryminaliści!” Wypominali mi to potem z wielkim śmiechem przy

przyjaciółka Polski od urodzenia. Nie zmienia to oczywiście faktu, że było im bardzo przyjemnie i rada bym nadal zastępowała na takie pochwały.

Po tantym debiucie przetłumaczyłam „Pamiętnik matki” Marcjaniny Fornalskiej oraz „Pokolenie” Bohdana Czeskiej, a ostatnio, przed wyjazdem do Polski podpisałam umowę na tłumaczenie opowiadań Jerzego Putramenta. Uczę dalej języka polskiego. Kubańczyków wybierających się do Polski i przygotowuję moją pracę doktorską związaną z opracowaniem słownika technicznego hiszpańsko-polskiego. Co jeszcze? Aha z dwóch „Warszaw” jakie jeżdżą jeszcze na Kubie jedna jest moja. Spisuje się ciągle nieźle, a kiedy słyszę pytanie, czy to może przedwojenny model „Chevroleta”? odpowiadam — „Nie — ale coś dużo lepszego...”

Polonica kulturalne

— Rozpoczął działalność Instytut Polski w Paryżu — ważna placówka kulturalna i naukowa naszego kraju we Francji. Dysponuje salą koncertową i kinową, biblioteką, licznymi salami wystawowymi, dyskoteką. W dniu inauguracji otwarto ekspozycję polskiego malarstwa współczesnego.

— W Kijowie odbył się wieczór literacki poświęcony Juliuszowi Słowackiemu z okazji 170 rocznicy urodzin poety. Znani ukraińscy poeci: Mykoła Bazan, Lubomir Dmyterko i Dmytrij Pawlyczko zaprezentowali swoje przekłady utworów Słowackiego.

— W Muzeum w Bochum otwarto wystawę „Twórczość artystyczna wieźniów obozu oświęcimskiego”. Ekspozycja gromadzi 120 prac m. in.

— Mieszkałca stale w Nairobi polska malarka Krystyna Gebis ożeniła się z lekarzem i wędrownym artystą. W Międzyzdrojach obraz przedstawiający dzieci afrykańskie podczas zabawy.

— Na tegorocznym festiwalu w Edynburgu wiele miejsca zajmuje kultura polska, reprezentowana m. in. przez takich artystów jak Witold Lutosławski i Krystian Zimerman — oraz Orkiestra kierowana przez Jerzego Maksymiuka. Otworzył wystawę polskiej plastyki.

— Między „Ars Polona” a radziecka centrala „Międzynarodowa kniżnica” podpisano umowę o wymianie na rok 1980. Umowa zawiera ustalenia w sprawie wymiany książek, prasy i płyt gramofonowych.

"NASZ CZŁOWIEK W HAWANIE"

ra w Instytucie Technologicznym w Hawanie uczyć języka polskiego Kubańczyków szukających się do wyjazdu do Polski na studia, rozmaite praktyki specjalistyczne itd. W przedzieraniu się przez gąszcz specjalistycznego słownictwa pomagali mi pracujący w tym czasie w Hawanie polscy naukowcy i inżynierowie. „Wypuściliśmy” stamtąd w świat — czyli do Polski ponad 300 osób z nie najgorszą znajomością naszego języka.

Od 1968 roku zacząłem pracować na Politechnice w Hawanie — jako lektorka — z podobnym zadaniem językowym przygotowania inżynierów kubańskich wyjeżdżających na studia specjalistyczne do Polski. W tzw. międzyczasie robiłam tłumaczenia polskich podręczników i skryptów, służyłam polskim delegacjom przybywającym na Kubę pomocą jako tłumaczka Ba, kiedyś, nawet zostałam zatrudniona jako tłumacz na



N/s: Joanna Sienkiewicz. CAF — Rozmawiała

Homomobrazalski

Obraźliwych nigdy nie brałowało, ostatnimi jednak czasami gatunek ten strasznie się rozprzestrzenił, rozrósł i spowolniał, co jest raczej zjawiskiem niepokojącym. Trudno dziś bowiem powiedzieć lub — co gorsza — napisać coś publicznego, by ktoś się na nas o to nie obraził. Nie myśle tu oczywiście o lukrowanych laurkach, których słodyczy lęka się bez większych protestów ale — o tzw. „kawalkach z tyłka wziętych”, które wzywają sprzeciwu i protesty nader gorące choć nie zawsze usłyszane.

Oto na przykład typowa scenka rozmowy dziennikarza z — powiedzmy — dyrektorem jakiegoś przedsiębiorstwa. Najpierw pan dyrektor opowiada przez godzinę jak to u nich wszystko uspaniałe się kręci, po czym zniżając nieco głos, dodaje: a tak między nami... czy też: a poza protokołem, to... albo: a prawdę mówiąc... etc. Niech pan tego nie pisze. Formułka taka pada w takim momencie jest tu zresztą obojętna, gdyż nie zmienia ona w niczym faktu, że pan dyrektor

**PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI
MASZYNAMI BUDOWNICTWA**
w Łodzi, ul. Traugutta 21/23

ZATRUDNI ZARAZ

— maszynistów c.m.b. w zawodach:

- ▲ MASZYNISTA żurawia wieżowego,
- ▲ MASZYNISTA koparki,
- ▲ MASZYNISTA spychacza,
- ▲ MASZYNISTA żurawia samochodowego.

Kandydaci zostaną zatrudnieni na terenie woj. łódzkiego. Dla osób zamiejscowych zagwarantowane jest zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Wynagrodzenie wg UZP dla budownictwa.

Blższych informacji udziela dział zatrudnienia i szkolenia zawodowego — Łódź, ul. Traugutta 21/23, p. 302, tel. 217-60, 210-05, w godzinach 7 — 15.

**SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA
„ZESPÓŁ RYMARZY” w ŁODZI**

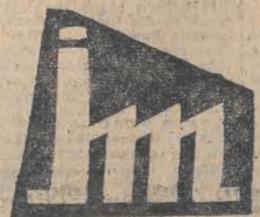
otwiera w dniu 15 września 1979 roku

SKLEP BRANŻOWY

w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr 111.

Oferujemy atrakcyjne wyroby branży skórzanej, chemicznej, włókienniczej.

Z A P R A S Z A M Y!
2534-k



**ZASADNICZA SZKOŁA
WŁÓKIENNICZA**
w ZESPOLE SZKÓŁ
ZAWODOWYCH NR 2
w ŁODZI,
ul. DREWNOWSKA 88

ogłasza zapisy

na rok szkolny 1979-80 uczniów z terenu Łodzi i okolic podlódzkich w następujących zawodach:

- operator maszyn przedających bawełnę;
- dziewczęta i chłopcy w wieku 15 lat,
- tkacz;
- dziewczęta i chłopcy w wieku 15 lat,
- dziewiarz maszynowy;
- dziewczęta i chłopcy w wieku 15 lat,
- wykończalnik wyrobów włókienniczych;
- chłopcy w wieku 16 lat.

NAUKA TRWA 2 LATA.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 8 klas szkoły podstawowej.

Absolwenci ZSZ mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Włókienniczym dla Pracujących działającym w tym samym budynku szkolnym. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela sekretariat szkoły, ul. Drenowska 88, tel. 789-07.

SPRZEDAM nowy stereo Cassette Deck — „Sony” nowa kamera fotograficzna — „Polaroid 2000” Gramofon — G-901 A „Tuner T 9001” wzmacniacz 2 X 80 W — Stereo oraz kolumny 80 W. Parcelacyjna 14 B m. 31 (Teofilów za Traktorowa 86) od 18. 21841 g

SPRZEDAM karoserie „Flata 126p” po wypadku. Andrespol Krótka 11, Soszka. 21648 g

„SKODE - OCTAVIE” do remontu sprzedam. Ul. Popioły 42, po 16. 21646 g

„FIATA 125 — combi” (1974) sprzedam, kupię karoserie „R-20”. Telefon 52-78-06. 21639 g

SPRZEDAM „Flata 125 — 1500” po kapitalnym remoncie oraz nutrie miodule. Pabianice. Mielczarskiego 17, tel. 15-39-09. 21665 g

„FIATA 126p” — 600” (1977) sprzedam. Oferty — 21898”. Prasa, Piotrkowska 95. 21677 g

„SYRENE R-28” (1977) — sprzedam lub zamienię na samochód osobowy. Urzędnicza 39, m. 4. 21667 g

„ZUKA” — sprzedam. Fstrowskiego 27a. Oglądać niedziela godz. 15-20. Jędrzejczyk. 21674 g

„FIATA 125p” (1974) — stan idealny. opony od „Lady” — sprzedam. Energetyków 1, m. 21 po 15. 21658 g

„WARSZAWA 223” — sprzedam. Plantowy 21, m. 73. 21657 g

ODSTAPIE przedolate na „Flata 125p” (1985). Tel. 51-22-52 po 16. 21609 g

„FIATA 125p” (1978) sprzedam. Panoramiczna 10. 21705 g

WOZEK boczny „Pannonia” sprzedam. Ciesielska 12, m. 2. 21695 g

SPRZEDAM lokal handlowy, skrzynki warzywnicze, platonki, plastikowe szalkownicy, beczki drewniane, oraz Volkswagena — „Bussa” do remontu. Pabianice, Kobernika 21. 21784 g

ELEGANCKIE suknie kupisz — dopasujesz. Narutowicza 49, Danuta Krakowiak. 22725 g

CEBULE tulipanów oraz sławki sprzedam. Tel. 411-81. 21759 g

PIANINO sprzedam, Tel. 53-94-55. 21693 g

SPRZEDAM regal fukostawiański. Tel. 403-83. 21618 g

SPRZEDAM lokal handlowy, skrzynki warzywnicze, platonki, plastikowe szalkownicy, beczki drewniane, oraz Volkswagena — „Bussa” do remontu. Pabianice, Kobernika 21. 21784 g

„SYRENE 105 sprzedam. Tel. 378-19 w godz. 8-18. 21811 g

„FIATA 1300” (1977) — sprzedam. Tel. 51-02-03. 21811 g

„SKODE S-109” (1972) — sprzedam. Żeromskiego 61, tel. 315-44 godz. 18-19. 22860 g

SPRZEDAM „Flata — 124” — sprzedam. 177. 22910 g

SPRZEDAM Opel Rekord” po kapitalnym remoncie oraz BMW 1300” z 1975 roku. Tel. 16-31-40 Zgierz. 23056 g

KAROSERIE „Zaporożca” po wynisku — sprzedam. Tel. 248-90. 22819 g

OPONY używane na felgi 15-16 kupię każda kawałek (tylko w dniu 15 września). Łódź, Marszalska 8. 21493 g

KUPIE dwa narożniki do kabiny „Zuka”. Oferty „22023” Prasa, Piotrkowska 95. 21639 g

„MOSKOWICZA 403” — sprzedam. Tel. 51-08-13. 21565 g

„SYRENE 164” (1972) — sprzedam. Tel. 643-73. 21502 g

„FIATA 1300” fabrycznie nowego sprzedam. Płocowa 3a. 21391 g

„SYRENE 105” (1977) — sprzedam. Fallsta 68, tel. 649-93. 21453 g

SPRZEDAM „Warszawa 204” na części. Tel. 393-45. 21438 g

„MICHELIN - 1”, oponę 155 X 14 sprzedam. Tel. 479-14. 21379 g

SPRZEDAM „Syrene 105” (1973), Zgierz, tel. 16-40-14, po 16. 21359 g

„SKODE” lub „Flata 125p” do 3 lat — kupię. Oferty „21589” Prasa, Piotrkowska 95. 21589 g

„ZASTAWA 1100” — sprzedam. Odbiór wreszcie. Oferty „21878” Prasa, Piotrkowska 95. 21878 g

„SYRENE 105 L” — sprzedam. Struga 7, tel. 393-38. 21533 g

„WARSZAWA Pick-up” — sprzedam. Tel. 732-01 godz. 8-17. 21514 g

„MOSKOWICZA 412” — sprzedam. Tel. 638-30 od godz. 15. 21530 g

„SYRENE 185” sprzedam. Tel. 51-45-08. 21477 g

SPRZEDAM karoserie „Flata 126p” po wypadku. Andrespol Krótka 11, Soszka. 21648 g

„SKODE - OCTAVIE” do remontu sprzedam. Ul. Popioły 42, po 16. 21646 g

„FIATA 125 — combi” (1974) sprzedam, kupię karoserie „R-20”. Telefon 52-78-06. 21639 g

SPRZEDAM „Flata 125 — 1500” po kapitalnym remoncie oraz nutrie miodule. Pabianice. Mielczarskiego 17, tel. 15-39-09. 21665 g

„FIATA 126p” — 600” (1977) sprzedam. Oferty — 21898”. Prasa, Piotrkowska 95. 21677 g

„SYRENE R-28” (1977) — sprzedam lub zamienię na samochód osobowy. Urzędnicza 39, m. 4. 21667 g

„ZUKA” — sprzedam. Fstrowskiego 27a. Oglądać niedziela godz. 15-20. Jędrzejczyk. 21674 g

„FIATA 125p” (1974) — stan idealny. opony od „Lady” — sprzedam. Energetyków 1, m. 21 po 15. 21658 g

„WARSZAWA 223” — sprzedam. Plantowy 21, m. 73. 21657 g

ODSTAPIE przedolate na „Flata 125p” (1985). Tel. 51-22-52 po 16. 21609 g

„FIATA 125p” (1978) sprzedam. Panoramiczna 10. 21705 g

WOZEK boczny „Pannonia” sprzedam. Ciesielska 12, m. 2. 21695 g

SPRZEDAM lokal handlowy, skrzynki warzywnicze, platonki, plastikowe szalkownicy, beczki drewniane, oraz Volkswagena — „Bussa” do remontu. Pabianice, Kobernika 21. 21784 g

ELEGANCKIE suknie kupisz — dopasujesz. Narutowicza 49, Danuta Krakowiak. 22725 g

CEBULE tulipanów oraz sławki sprzedam. Tel. 411-81. 21759 g

PIANINO sprzedam, Tel. 53-94-55. 21693 g

SPRZEDAM regal fukostawiański. Tel. 403-83. 21618 g

SPRZEDAM lokal handlowy, skrzynki warzywnicze, platonki, plastikowe szalkownicy, beczki drewniane, oraz Volkswagena — „Bussa” do remontu. Pabianice, Kobernika 21. 21784 g

„SYRENE 105 sprzedam. Tel. 378-19 w godz. 8-18. 21811 g

„FIATA 1300” (1977) — sprzedam. Tel. 51-02-03. 21811 g

„SKODE S-109” (1972) — sprzedam. Żeromskiego 61, tel. 315-44 godz. 18-19. 22860 g

SPRZEDAM „Flata — 124” — sprzedam. 177. 22910 g

SPRZEDAM Opel Rekord” po kapitalnym remoncie oraz BMW 1300” z 1975 roku. Tel. 16-31-40 Zgierz. 23056 g

KAROSERIE „Zaporożca” po wynisku — sprzedam. Tel. 248-90. 22819 g

OPONY używane na felgi 15-16 kupię każda kawałek (tylko w dniu 15 września). Łódź, Marszalska 8. 21493 g

KUPIE dwa narożniki do kabiny „Zuka”. Oferty „22023” Prasa, Piotrkowska 95. 21639 g

„MOSKOWICZA 403” — sprzedam. Tel. 51-08-13. 21565 g

„SYRENE 164” (1972) — sprzedam. Tel. 643-73. 21502 g

„FIATA 1300” fabrycznie nowego sprzedam. Płocowa 3a. 21391 g

„SYRENE 105” (1977) — sprzedam. Fallsta 68, tel. 649-93. 21453 g

SPRZEDAM „Warszawa 204” na części. Tel. 393-45. 21438 g

„MICHELIN - 1”, oponę 155 X 14 sprzedam. Tel. 479-14. 21379 g

SPRZEDAM „Syrene 105” (1973), Zgierz, tel. 16-40-14, po 16. 21359 g

„SKODE” lub „Flata 125p” do 3 lat — kupię. Oferty „21589” Prasa, Piotrkowska 95. 21589 g

„ZASTAWA 1100” — sprzedam. Odbiór wreszcie. Oferty „21878” Prasa, Piotrkowska 95. 21878 g

„SYRENE 105 L” — sprzedam. Struga 7, tel. 393-38. 21533 g

„WARSZAWA Pick-up” — sprzedam. Tel. 732-01 godz. 8-17. 21514 g

„MOSKOWICZA 412” — sprzedam. Tel. 638-30 od godz. 15. 21530 g

„SYRENE 185” sprzedam. Tel. 51-45-08. 21477 g

**Z A P I S Y
DOROSŁYCH
i MŁODZIEŻY**

na początkowe, zaawansowane, konwersacyjne, przygotowujące do egzaminu państwowego i na wyższe uczelnie oraz laboratoryjne i przykładowe

**K U R S Y
JEZYKÓW OBCYCH TWP**

angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, włoskiego i hiszpańskiego

przyjmowane są w godz. 16.30 — 19, oprócz soboty w centralnych ośrodkach, ul. Piotrkowska 68, tel. 301-04, TWP, ul. Wólczajska 23 (szkoła), ul. A. Struga 24 (szk. Ia), 2262-k

Różne

NIEMIECKI, 325-30, Struga 32, Minkner. 21603 g

ZGINAŁ brązowy pinczerek w dzielnicy Teofilów. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Rydzowa 8 m. 58, tel. 52-05-26. 22090 g

TELE-pogotowie, Tel. 252-39, Grygiel. 22707 g

EKSPRESOWA nadrawa maszyn do szycia. 51-02-02, Goss. 21084 g

PRZERÓB złota niskich prób na wyroby 14-k i 18-k. Smardzew, Stankowska-ski. 19004 g

WYTEUMIANIE drzew o-zdobnie Błaszczak, 52-42-37, po 15. 18913 g

REGULACJE zapłonów w „Syrenach”, „Trabantach”, „Wartburgach” oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek — wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy. Suwalska 24, Supady. 20681 g

DOSTAWCÓW obuwiarsko poszukuje agencja. Katowice, Mikołowska 18. 2406 k

KUPIJEMY tygodnik zagraniczny, poszukujemy odbiorców na płytki kaletnicze ze zdjęciami na torby, posiadamy ciekawą produkcję zdjęć na portfelu Majewski, Nowicki, Limanowskiego 101, tel. 221-95 (17-22). 22798 g

ANTYKOROZYJNE zabezpieczenie samochodów technologią firmy Valvoline. Klimkowski Beskidzka 81 — w lewo od Brzezinskiej za CPN. Tel. 52-34-93. 20894, 22308 g 22746

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć: „2948 m. Łódź, Dr. n. med. A. Wojciech Doroszewski, specj. położnik-ginekolog, Łódź, ul. Wólczajska 147-39, tel. 692-13”. 22734 g

MECHANIKA, diagnostyka, regulacje katów kół, silników, nowoczesnymi przyrządami diagnostycznymi. Naprawy silników zawieszonych. Ptaszyński, Wiksitno Alas 28, dojazd Dabrowskiego. 22493 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie, 677-82, Wyczech. 22291 g

SKLEP agencji branży pończoszniczej poszukuje stałego dostawcy. Władomir: Irena Malewska, Bytom, ul. PPR 19. Sklep 105 2333 k

KIEROWCA „Flata 125p” oczekuje propozycji. Tel. 710-11. 21442 g

PRZYJME wspólnika — hodowla lisów, Kupię kosciarki. Sprzedam młode lisy hodowlane. Oferty „31388” Prasa, Piotrkowska 95. 21595 g

HALINA Bernat zgubiła leg. studencka 4826 PL. 21595 g

5 WRZEŚNIA br. zginął czarny cocker-spaniel w lasobrazowej okolicy. Wysocka nagroda za odprowadzenie lub wiadomość. Tel. 415-21 lub 306-59, Brzozowskiego 1 m. 4. 22624 g

POTRZEBNA krawcowa na pełny etat. Oferty „22078” Prasa, Piotrkowska 95. 21463 g

POTRZEBNA pomoc do 3-letniego dziecka. Tel. 682-37, po 17. 31463 g

PISANIE podań, przepisywanie, stenografowanie, protokołowanie. Nawrot 74, Wyrzyski. 21742 g

WPISY do zaoczne (korespondencyjne) kursy krad len technicznych oraz kosztorysowania przyjmuję. Szczegółowych informacji pisemnych udziela „Oświata”, 31-138 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Sienkowskiego) 2406 k

KURSY języka polskiego dla obcokrajowców oraz kursy niedzielne: języka angielskiego, niemieckiego dla początkujących oraz zaawansowanych organizuje, zapisy przyjmuję i udziela informacji Okręgowy Oddział KSP „Lingwista-Oswiata” w Łodzi, ul. Piotrkowska 8, front, II p., tel. 326-24. 2545 k

KURSY naukowe języków: rosyjskiego, angielskiego, niemieckiego, francuskiego i szwedzkiego, prowadzone metodą tradycyjną (w tym: zaoczne, przygotowujące do egzaminu państwowego oraz intensywne dla osób wyjeżdżających za granicę), dla osób prywatnych oraz na zlecenia instytucji, organizuje i przyjmuje zapisy Okręgowy Oddział KSP „Lingwista-Oswiata” w Łodzi, ul. Piotrkowska 8, tel. 326-24. 2542 k

OKRĘGOWY Oddział KSP „Oswiata” w Łodzi, Dział Szkolenia Zawodowego, organizuje kursy: kroju i szycia I i II stopnia, hafu maszynowego, dziewiarstwa maszynowego. Zapisy przyjmuję i informację udziela biuro oddziału, ul. Piotrkowska 8, front, II w., pokój 3, tel. 234-94. 2538 k

KURSY naukowe języków: rosyjskiego, angielskiego, niemieckiego i francuskiego dla młodzieży i dorosłych — początkujących i zaawansowanych, prowadzone metodą laboratoryjną, organizuje i przyjmuje zapisy i informację udziela codziennie, prócz sobót, w godz. 11-13 Okręgowy Oddział KSP „Lingwista-Oswiata” w Łodzi, ul. Piotrkowska 8, front, II p., tel. 326-24. 2538 k

MATEMATYKA — uczniom, studentom. 51-74-16, mgr Paszkowski. 22502 g

PDT „CENTRUM”,
plac Niepodległości 4

posiada do upłynnienia

URZĄDZENIA SKLEPOWE.

Informacji udziela dział techniczny, tel. 447-22. 2486-k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17:

MIASTO ŁÓDŹ

1. W dniach 18 i 19 września br. ulice: Zagajnikowa od Inflanckiej do Okopowej, Okopowa od Zagajnikowej do Kaufmana, Niemcewskiego, Brudzińskiego, Jonschera, Kaufmana.

2. W dniu 18 września br. ulica: Adwentowicza bl. 462, 463, 466, 467.

3. W dniach od 18 do 21 września br. ulica: Zapolskiej bl. 2a, 219a.

4. W dniach od 20 do 21 września br. ulice: Piotrkowska od nr 212 do 243, Świerczewskiego od nr 1 do 10, Brzeźna nr 3/5, 4, 6, 8.

5. W dniach 27 i 28 września br. ulice: Odrzańska od Starorudzkiej do końca i przyległe.

6. W dniach od 26 do 28 września br. ulice: Demokratyczna, Przewodnia, Wojewódzka, Finansowa i przyległe.

7. W dniu 28 września br. ulice: Paderewskiego, Nad Jasionem, Obywatelska od al. Politechniki do Cieszkowskiego, Cieszkowskiego nr 14a, 6, 18, Cieszyńska nr 12, 14, 37, 39, 35, 16

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. W dniu 18 września br. Zgierz ul. Mielczarskiego i 17 Stycznia.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyspozytorzy w rejonach: Łódź-Północ — tel. 334-31, Łódź-Południe — tel. 881-81, Pabianice — tel. 15-37-10, Zgierz — tel. 16-34-49. 2586-k

Nieruchomości

DOM jednorodzinny 9 km od centrum Łodzi w Nowosolnej — sprzedam. Tel. 204-33. 18483 g

DOMEK, działka 480 m kw. — sprzedam. Miejska nie na zamiesz. Folwarczna 26. 21592 g

DZIAŁKĘ rekreacyjną w pobliżu Łodzi realnie kupię. 683-05. 21589 g

DOM z garażem — sprzedam. Łódź, Zamorska 33. 21429 g

DOM jednorodzinny — sprzedam M-2 lub M-3 w rozliczeniu dzielnica Bałuty, Julianów — Akacja 8. 21388 g

DOM w ogrodem sprzedam Astrów 16 w rozliczeniu małe mieszkanie własnościowe Łódź-Północ. 21392 g

WARTA nad Zalewem — sprzedam działkę 567 m kw., Gdańska 65a-5. 21621 g

DZIAŁKĘ letniskową zagospodarowaną — sprzedam. Plantowa 21 m 73. 21656 g

Kupno Sprzedam

MASZYNE dwuligowa łańcuchowa (sama głowka) — sprzedam. Tel. 51-02-02. 22740 g

KOZUCH turecki — dzieło czepcy — sprzedam. Łódź, Srebrzyńska 91-13, tel. 238-15. 22855 g

KUPIE pierścionek z brylantem czysty. Oferty „14255” Prasa, Piotrkowska 95. 21639 g

BONY PKO kupię. Tel. szereżnościowy 93-05-67. 22034 g

KUPIE nóż do cięcia tkanin. Tel. 52-74-72. 21471 g

MASZYNE do szycia „Sinter” sprzedam. Tel. 51-54-81 po 17. 22161 g

ZESTAW wypoczynkowy „Kontiki” biurowo-sekretaryczny — sprzedam. Tel. 757-23. 22459 g

TAPCZAN tani sprzedam. Tel. 779-31. 22372 g

KIOSK do rozbiórki i innej rzeczy sprzedam. Odrzańska 28 m. 13. 21854 g

BLAM czarny karakul, łańki brązowe — sprzedam. Tel. 393-02. 21532 g

SZAFĘ z kompletem NRD „Gera” — sprzedam. 51-49-06 wieczorem. 21615 g

PIANINO — sprzedam. Inflancka 25 m. 74 po 16. 21590 g

SPRZEDAM „Practica LTL 3” lub teleobiektyw 2,8/135. Kochanowskiego

Tak toczy się świat...

„Wieże cyklopów”

Starożytne cywilizacje nad Morzem Śródziemnym pozostawiły po sobie budowle wznoszone z wielkich bloków kamiennych. Takie obiekty nazywane „murami cyklopów” występują m. in. w Sardynii. Są to tzw. Nuraghi — masywne okrągłe baszty o wysokości 20 metrów i o 10-metrowej średnicy. Zbudowane je z wielkich bloków granitu, bazaltu lub piaskowca bez zaprawy. Archeolodzy należą do Sardynii prawie 700 takich wież. Uczeń sądzi, że budowane je już kilka wieków p.n.e. ale dopiero od II wieku p.n.e. występują

ale skupiska takich wież. Dotychczas nie udało się ustalić kto je budował. Miejsca ludność od najdawniejszych czasów nazywała je „wieżami cyklopów”, gdyż tylko olbrzym był w stanie ustatkować tak wielkie bloki.

W wieżach, ani w ruinach przyległych do nich osad nie ma śladów napisów. Są różne teorie poświęcone przeznaczeniu tajemniczych budowli. Uważano je za pierwotny wzór warownych, za świątynie Słońca, wieże strażnicze, magazyny. Znajdowane w tych wieżach brązowe statuetki przedstawiające ludzi i zwierzęta sugerują wpływy kultury kretańskiej.

„Winny” król oszustów

We Włoszech, Francji, czy Hiszpanii stale wybuchają mniejsze lub większe skandale, związane z fałszowaniem wina, ale królem „winnych” afer nazwano 71-letniego Francuza, Paula Cremieux, generalnego dyrektora „towarzystwa handlowego produkcji i handlu winem” — vins de France.

W latach 1967-1970 sfalszował on 80 mln litrów czerwonego wina — sztucznie podnosił moc wina o 5 procent, co przynosiło dochody w postaci 4 franków od flaszki. Eksperci potrzebowali sporo czasu nim wpadli na fałszerstwo. Samo przygotowanie procesu trwało 9 lat, a było dodatkowo utrudnio-

Śniadaniowy rekord

Nowojorski restaurator, który już wiele widział w swoim życiu, oświadczył, że absolutnym rekordzistą świata w jedzeniu śniadania jest jego klient Jim Brady. Zjadał on 3 jajka, prawie pół bochenka chleba, wielki stek wołowy z pieczonymi kartoflami, talerz kaszy z szynką, dwie bułki i kilkanaście paczków, a popijał to wszystko 4 litrami soku pomarańczowego.

Lepszy szok niż więzienie

Shok okazał się skuteczną terapią wobec młodocianych przestępców stanu New Jersey w USA. Młodzież w wieku 14 do 17 lat zatrzymana podczas ulicznych napadów, kradzieży, handlu narkotykami lub przy okazji innych przestępstw, była kierowana do jednego z ciężkich więzień, gdzie przez dzień zapoznawano się z warunkami pobytu w tym „penjonacie” oraz miała okazję rozmawiać z

Nie uświadomione Amerykanki

„Musimy wreszcie przestać mówić o konieczności nauki w szkołach z zakresu seksuologii, a zacząć wreszcie działać” — stwierdził Bill Baird, kierownik badań do spraw przerywania ciąży w USA. Wyciągnął on wnioski z ankiety, którą przeprowadzono wśród 800 kobiet w wieku od 13 do 51 lat, które domagały się od lekarzy przerywania ciąży.

Babcia i tajemnica

Dużo sprytu wykazał 12-letni chłopiec Vincent Kelly z Johannesburga. Sprzykrzyły mu się nauka i pobyt w internacie. Nie mając pieniędzy ani żadnych dokumentów, potrafił przedostać się samolotem do Londynu i tam zawitał do swojej babci. Vincent miał do babci tylko jedną prośbę — aby jego przybycie do Londynu utrzymała w tajemnicy. Niestety, babcia nie była aż tak dyskretna i natychmiast zawiadomiła rodziców malca o tym co zaszło. Oczywiście musiał wrócić do internatu i szkoły.

Ryba przyszłości

W Moskwie na „ptasim targu” można zobaczyć wiele gatunków zwierząt. W akwariach pływają ryby z niemal całego świata. Wśród nich piękna ryba — tilapia. W porze tarła, samiec rycie dużą jamę, w której samica składa ikry. Po jej zapłodnieniu, samica ukrywa ikry w pysku. Jeszcze długo po wykluciu się rybek w razie niebezpieczeństwa młode ukrywać się będą w tym matczynym schowku. Często można zaobserwować w wodzie poruszające się „ogonki”. Są to większe już rybki, które nie mieszczą się w pyszczku matki i chowają w nim tylko głowy.

Tatusiowie mało pracują

Młodzież RFN w wieku od 14 do 17 lat sądzi, że pracuje znacznie ciężiej od swych ojców. Wykazano to ankieta pisma „Bravo”. 59 procent ankietowanej młodzieży odpowiedziało, że biorąc pod uwagę obowiązki w szkole oraz zajęcia w domu, pracuje ona więcej i ciężiej od swych ojców.

„Dobry sędzia”

39-letni francuski sędzia piłki nożnej, Michel Leleup został aresztowany w Orleanie pod zarzutem produkowania fałszywych pieniędzy. W jego samochodzie znaleziono 15 tys. franków w podrobionych banknotach. Policja sądzi, że siedziowie meczów piłkarskich było tylko parawanem dla jego ciemnych interesów.

„Dobry sędzia”

39-letni francuski sędzia piłki nożnej, Michel Leleup został aresztowany w Orleanie pod zarzutem produkowania fałszywych pieniędzy. W jego samochodzie znaleziono 15 tys. franków w podrobionych banknotach. Policja sądzi, że siedziowie meczów piłkarskich było tylko parawanem dla jego ciemnych interesów.

„Dobry sędzia”

39-letni francuski sędzia piłki nożnej, Michel Leleup został aresztowany w Orleanie pod zarzutem produkowania fałszywych pieniędzy. W jego samochodzie znaleziono 15 tys. franków w podrobionych banknotach. Policja sądzi, że siedziowie meczów piłkarskich było tylko parawanem dla jego ciemnych interesów.

„Dobry sędzia”

39-letni francuski sędzia piłki nożnej, Michel Leleup został aresztowany w Orleanie pod zarzutem produkowania fałszywych pieniędzy. W jego samochodzie znaleziono 15 tys. franków w podrobionych banknotach. Policja sądzi, że siedziowie meczów piłkarskich było tylko parawanem dla jego ciemnych interesów.

„Dobry sędzia”

39-letni francuski sędzia piłki nożnej, Michel Leleup został aresztowany w Orleanie pod zarzutem produkowania fałszywych pieniędzy. W jego samochodzie znaleziono 15 tys. franków w podrobionych banknotach. Policja sądzi, że siedziowie meczów piłkarskich było tylko parawanem dla jego ciemnych interesów.

„Dobry sędzia”

39-letni francuski sędzia piłki nożnej, Michel Leleup został aresztowany w Orleanie pod zarzutem produkowania fałszywych pieniędzy. W jego samochodzie znaleziono 15 tys. franków w podrobionych banknotach. Policja sądzi, że siedziowie meczów piłkarskich było tylko parawanem dla jego ciemnych interesów.

„Dobry sędzia”

39-letni francuski sędzia piłki nożnej, Michel Leleup został aresztowany w Orleanie pod zarzutem produkowania fałszywych pieniędzy. W jego samochodzie znaleziono 15 tys. franków w podrobionych banknotach. Policja sądzi, że siedziowie meczów piłkarskich było tylko parawanem dla jego ciemnych interesów.

„Dobry sędzia”

39-letni francuski sędzia piłki nożnej, Michel Leleup został aresztowany w Orleanie pod zarzutem produkowania fałszywych pieniędzy. W jego samochodzie znaleziono 15 tys. franków w podrobionych banknotach. Policja sądzi, że siedziowie meczów piłkarskich było tylko parawanem dla jego ciemnych interesów.

„Dobry sędzia”

39-letni francuski sędzia piłki nożnej, Michel Leleup został aresztowany w Orleanie pod zarzutem produkowania fałszywych pieniędzy. W jego samochodzie znaleziono 15 tys. franków w podrobionych banknotach. Policja sądzi, że siedziowie meczów piłkarskich było tylko parawanem dla jego ciemnych interesów.

„Dobry sędzia”

39-letni francuski sędzia piłki nożnej, Michel Leleup został aresztowany w Orleanie pod zarzutem produkowania fałszywych pieniędzy. W jego samochodzie znaleziono 15 tys. franków w podrobionych banknotach. Policja sądzi, że siedziowie meczów piłkarskich było tylko parawanem dla jego ciemnych interesów.



Dzisiaj Radio

CZWARTEK, 8 WRZEŚNIA

PROGRAM I

8.00 Wład. 8.05 Łączy z radiem. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Muzyczny seans filmowy. 13.20 Muzyka G. Washingtona. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wład. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama”. 15.35 Człowiek i środowisko — gawęda. 16.00 Tu Jedynka. 16.30 Radiokurier. 16.00 Tu Jedynka. 16.35 Nie tylko dla kierowców. 16.33 Koncert żywych. 16.00 Dziennik wieczorny. 16.15 Gwiazdy naszych estrad. 16.40 Solo i w kapeli — Kapela z Płatkowej. 16.00 Wład. i informacje dla kierowców. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.30 Znasz-li ten głos. 21.00 Wład. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Panorama polskiej plastyki. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Wrocław na muzycznej antenie. 23.00 Wita was Polska.

PROGRAM II

11.30 Wład. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzina. 11.40 Muzyka spod strzechy. 12.05 Wakacje melomana. 12.55 300 sekund dla skrzypiec. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 M. Głaurow śpiewa słynne rosyjskie arie operowe. 13.30 Wład. 13.35 Ze Włocławka. 13.40 J. Demusz. 14.10 utwory fortepianowe J. Schuberta. 14.25 Włocławski festiwal. 14.30 Muzyka Mozarta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Piosenki Agnieszki Osieckiej. 16.10 Utwory Dymitra Kabalewskiego. 16.40 „Michał” — fragment pow. K. Schlesingera. 17.00 Twarze Jazzu. 17.20 „Cieciwa uczniaka” — rzecz o Mochnickim. 17.40 „Dzień wesołym w Włocławku” — rep. lit. L. Drzewieckiej. 18.00 Słoneczne aktualności muzyczne. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”. 18.30 Echo dnia. 18.40 Sładem inwestowanych miliardów. 19.00 Koncert wieczorny. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Katalog wydawnictwa. 20.00 Studio Relaks. 20.20 Muzyka Polonica Nova. 21.00 K. M. Weber: Kwintet klarnetowy B-dur op. 34. 21.30 Wład. i informacje sportowe. 21.30 Nowe nagrania radiowe. 22.00 Promenada — przedział wydarzeń kulturalnych za granicą. 22.30 Wiersze P. Matywieckiego. 22.40 Listy z teatru. 22.10 Madrygały Monteverdiego z VIII księgi śpiewa Zespół Barokowy z Łowicza. 23.30 Wład. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Tria Billa Evansa. 11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — H. Auderska: „Ptaś gościniec”. 11.30 Dyskoteka pod gruszą. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójkł. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.30 „Widmo” — odc. pow. 14.00 Łato w Hilarmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Wakacje ze światem. 15.40 W stylu flamenco. 16.00 „Pamiętnik prawde ci powie” — rep. A. Sekudewicz. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu 19.00 Katy widzenia. 19.15 „Biedny ognik” — gra zespołu Kombi. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — W. A. Mozart: „Laskowa Tytuś”. 19.50 Zapach psiej sierści — odc. pow. 20.00 Mini-max. 20.40 „Ród Gasieniców” — aud. E. Eibanowskiej. 21.00 Reminiscenta muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — F. Miller. 22.15 Tu Polskie Radio Warszawa — aud. dokumentalna. 22.28 Count Basie i jego orkiestra. 23.00 Album poezji Wiesławy Szymborskiej. 23.05 Blues wieczorny i dziś. 23.35 Między dniami a snem.

PROGRAM IV

10.30 Estrada przyjaźni. 11.00 Dla kl. 4 lic. — „Trzeba umieć ludzi pokochać”. 11.30 G. Rossini: fragment opery „Mojżesz”. 12.00 Wład.

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103. Łódź, Piotrkowska 88. Adres pocztowy: „DP”. Łódź, skrytka nr 98. Telefon: centrala 293-99 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Redaktor naczelny 341-73. Sekretarz odpowiadający 341-73. Sekretarz 294-73. Działy: miejski 307-25, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50 (za wyjątkiem 78 zł. Prenumerata przyjmująca oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał. I półrocze oraz cały rok do 18 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy i instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowych oddziałach RSW, a miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualną wyłącznie w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”. Łódź, Piotrkowska 88.

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103. Łódź, Piotrkowska 88. Adres pocztowy: „DP”. Łódź, skrytka nr 98. Telefon: centrala 293-99 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Redaktor naczelny 341-73. Sekretarz odpowiadający 341-73. Sekretarz 294-73. Działy: miejski 307-25, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50 (za wyjątkiem 78 zł. Prenumerata przyjmująca oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał. I półrocze oraz cały rok do 18 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy i instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowych oddziałach RSW, a miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualną wyłącznie w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”. Łódź, Piotrkowska 88.

„Winnny” król oszustów

We Włoszech, Francji, czy Hiszpanii stale wybuchają mniejsze lub większe skandale, związane z fałszowaniem wina, ale królem „winnych” afer nazwano 71-letniego Francuza, Paula Cremieux, generalnego dyrektora „towarzystwa handlowego produkcji i handlu winem” — vins de France.

„Winnny” król oszustów

We Włoszech, Francji, czy Hiszpanii stale wybuchają mniejsze lub większe skandale, związane z fałszowaniem wina, ale królem „winnych” afer nazwano 71-letniego Francuza, Paula Cremieux, generalnego dyrektora „towarzystwa handlowego produkcji i handlu winem” — vins de France.

„Winnny” król oszustów

We Włoszech, Francji, czy Hiszpanii stale wybuchają mniejsze lub większe skandale, związane z fałszowaniem wina, ale królem „winnych” afer nazwano 71-letniego Francuza, Paula Cremieux, generalnego dyrektora „towarzystwa handlowego produkcji i handlu winem” — vins de France.

„Winnny” król oszustów

We Włoszech, Francji, czy Hiszpanii stale wybuchają mniejsze lub większe skandale, związane z fałszowaniem wina, ale królem „winnych” afer nazwano 71-letniego Francuza, Paula Cremieux, generalnego dyrektora „towarzystwa handlowego produkcji i handlu winem” — vins de France.

„Winnny” król oszustów

We Włoszech, Francji, czy Hiszpanii stale wybuchają mniejsze lub większe skandale, związane z fałszowaniem wina, ale królem „winnych” afer nazwano 71-letniego Francuza, Paula Cremieux, generalnego dyrektora „towarzystwa handlowego produkcji i handlu winem” — vins de France.

„Winnny” król oszustów

We Włoszech, Francji, czy Hiszpanii stale wybuchają mniejsze lub większe skandale, związane z fałszowaniem wina, ale królem „winnych” afer nazwano 71-letniego Francuza, Paula Cremieux, generalnego dyrektora „towarzystwa handlowego produkcji i handlu winem” — vins de France.

„Winnny” król oszustów

We Włoszech, Francji, czy Hiszpanii stale wybuchają mniejsze lub większe skandale, związane z fałszowaniem wina, ale królem „winnych” afer nazwano 71-letniego Francuza, Paula Cremieux, generalnego dyrektora „towarzystwa handlowego produkcji i handlu winem” — vins de France.

„Winnny” król oszustów

We Włoszech, Francji, czy Hiszpanii stale wybuchają mniejsze lub większe skandale, związane z fałszowaniem wina, ale królem „winnych” afer nazwano 71-letniego Francuza, Paula Cremieux, generalnego dyrektora „towarzystwa handlowego produkcji i handlu winem” — vins de France.

„Winnny” król oszustów

We Włoszech, Francji, czy Hiszpanii stale wybuchają mniejsze lub większe skandale, związane z fałszowaniem wina, ale królem „winnych” afer nazwano 71-letniego Francuza, Paula Cremieux, generalnego dyrektora „towarzystwa handlowego produkcji i handlu winem” — vins de France.

„Winnny” król oszustów

We Włoszech, Francji, czy Hiszpanii stale wybuchają mniejsze lub większe skandale, związane z fałszowaniem wina, ale królem „winnych” afer nazwano 71-letniego Francuza, Paula Cremieux, generalnego dyrektora „towarzystwa handlowego produkcji i handlu winem” — vins de France.

„Winnny” król oszustów

We Włoszech, Francji, czy Hiszpanii stale wybuchają mniejsze lub większe skandale, związane z fałszowaniem wina, ale królem „winnych” afer nazwano 71-letniego Francuza, Paula Cremieux, generalnego dyrektora „towarzystwa handlowego produkcji i handlu winem” — vins de France.

„Winnny” król oszustów

We Włoszech, Francji, czy Hiszpanii stale wybuchają mniejsze lub większe skandale, związane z fałszowaniem wina, ale królem „winnych” afer nazwano 71-letniego Francuza, Paula Cremieux, generalnego dyrektora „towarzystwa handlowego produkcji i handlu winem” — vins de France.

„Winnny” król oszustów

We Włoszech, Francji, czy Hiszpanii stale wybuchają mniejsze lub większe skandale, związane z fałszowaniem wina, ale królem „winnych” afer nazwano 71-letniego Francuza, Paula Cremieux, generalnego dyrektora „towarzystwa handlowego produkcji i handlu winem” — vins de France.

„Winnny” król oszustów

We Włoszech, Francji, czy Hiszpanii stale wybuchają mniejsze lub większe skandale, związane z fałszowaniem wina, ale królem „winnych” afer nazwano 71-letniego Francuza, Paula Cremieux, generalnego dyrektora „towarzystwa handlowego produkcji i handlu winem” — vins de France.

„Winnny” król oszustów

We Włoszech, Francji, czy Hiszpanii stale wybuchają mniejsze lub większe skandale, związane z fałszowaniem wina, ale królem „winnych” afer nazwano 71-letniego Francuza, Paula Cremieux, generalnego dyrektora „towarzystwa handlowego produkcji i handlu winem” — vins de France.

„Winnny” król oszustów

We Włoszech, Francji, czy Hiszpanii stale wybuchają mniejsze lub większe skandale, związane z fałszowaniem wina, ale królem „winnych” afer nazwano 71-letniego Francuza, Paula Cremieux, generalnego dyrektora „towarzystwa handlowego produkcji i handlu winem” — vins de France.